Nr 23. Kraków, 30 Stycznia — Wtorek. Rok 1883.

„Czas" wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie itd z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na miesiąc
Poczta w państwie Austryackiem	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Niemieckiem	[illegible]	6 złr.	2 złr. 50 c.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii	28 złr.	7 złr.	3 złr.
innych państw należących do związku pocztowego, Turcyi	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU" w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscowa prenumerata księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — Nadesłane (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern; w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Luty . . zł. 2·50
Od 1go Lutego do końca Marca . . 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Luty . . . 6 marek
Od 1go Lutego do końca Marca . 12 „

Prenumeratę liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 29 stycznia.

Przegląd Polityczny.

Jak wiadomo, toczyć się miały w zeszły piątek w austryackiej Izbie posłów obrady nad projektem rządowym o odnogach kolei Podkarpackiej ku zachodowi, między któremi projektowana była także linia z Żywca do Mostów. W ostatniej chwili rząd postanowił [illegible] linią z Żywca do Czaczy. Umotywował to minister handlu bar. Pino w przemówieniu następującem:

Przystępując do [illegible] wniosków w sprawie zbudowania kilku odnóg kolei Podkarpackiej, rząd, jak wys. Izba sobie przypomni, wniósł projekt zawierający pewną alternatywę co do tej części odnóg, która z Żywca ma łączyć kolej Podkarpacką z koleją Koszycko-Bogumińską. [illegible] na terytoryum austryackiem, ale dlatego tylko, iż rząd węgierski nie był dał jeszcze [illegible] na połączenie w kierunku Czaczy na terytoryum węgierskiem; z drugiej strony atoli rząd nie był jeszcze porzucił nadziei, że rząd węgierski [illegible]. Projekt poszedł tedy pod obrady komisyi, która postanowiła [illegible] tę alternatywę, skoro wówczas nie mógłem jeszcze okazać pozwolenia rządu węgierskiego.

Z rzadką gotowością do ofiar komisya zgodziła się na poręczenie wydatków, jakich potrzeba na zbudowanie kolei łączącej na terytoryum austryackiem, chociaż koszta wzrosną przez to o 2½ miliona. Uchwała ta zapadła w komisyi w maju roku zeszłego, odtąd atoli zmieniły się nieco okoliczności. Z jednej strony znalazło się na Węgrzech towarzystwo, które podjęło się zbudowania przestrzeni kolejowej z Czaczy do granicy galicyjskiej, a rząd węgierski [illegible]. Z drugiej strony [illegible] budowy linii łączącej kolej Podkarpacką z Koszycko-Bogumińską na terytoryum austryackiem; znaleźli się bowiem poważni współzawodnicy, którzy w znacznie korzystniejszem położeniu i w sposób pod względem ekonomicznym o wiele lepszy, chcą podjąć się poprowadzenia kolei Podkarpackiej dalej ku zachodowi, mianowicie z punktu między Żywcem a Dziedzicami na Cieszyn lub Trzciniec, Frydland lub Frydek do Międzyrzecza Wołoskiego, aż do którego to punktu linia z Berna jest koncesyonowana. Pozwalam sobie oznajmić to, by wys. Izbę poprosić, aby zechciała zastanowić się nad tem, gdyż chodzi dziś o to, aby zyskać linią strategicznie właściwą, a to z zaoszczędzeniem 2½ miliona złotych, które zaoszczędzić wobec przedstawionych przezemnie okoliczności jest prawie obowiązkiem. *(Brawo! z prawicy).*

Z komisyj Izby deputowanych Rady państwa mamy dziś kilka wiadomości do zapisania. Komisya **budżetowa** naradzała się nad etatem ministerstwa wyznań i oświaty. Bar. Conrad na zapytania posłów czeskich dawał wyjaśnienia w kwestyi założenia wydziału lekarskiego w uniwersytecie czeskim, które zadowoliły interpelantów. Na początku atoli posiedzenia przed przystąpieniem do tego przedmiotu, poruszył Zeithammer kwestyę regulacyi rzek. [illegible] Poczem przyjęto jednomyślnie rezolucyę wniesioną przez dep. Czerkawskiego, wzywającą rząd, aby [illegible] ustawy, wydanej przez Izbę deputowanych d. 6 maja 1879 r. co do systematycznej i radykalnej regulacyi rzek, i aby się na gruncie tej konstytucyjnej postarał o potrzebne na ten cel fundusze. Do Galicyi wstawiono w odnośnej pozycyi 233,600 złr.

Podkomitet komisyi do ustawy karnej, który się zastanawiał nad wnioskiem dep. Rosera co do wynagrodzenia osób niewinnie skazanych przez sąd, uchwalił już projekt odnośnej ustawy wypracowany przez dep. Jaquesa.

Komisya **prawnicza** poświęciła całe ostatnie posiedzenie sprawie adwokatury. Dłuższą dyskusyę wywołała kwestya, czy Izby adwokackie mają być uprawnione nie przyjmować na listę adwokatów takich kandydatów, [illegible]. Na wniosek dep. Jaquesa komisya uchwaliła, [illegible] zostałby w myśl ustawy o postępowaniu dyscyplinarnem suspendowany lub wykreślony z listy. [illegible] dyskusya wywiązała się nad kwestyą, czy adwokat może być równocześnie notaryuszem. [illegible] Dr. Madeyski, [illegible]; natomiast pp. Sturm i Keil byli wręcz przeciwnego zapatrywania. Komisya 10 głosami przeciw 9 orzekła, że adwokat nie może być równocześnie notaryuszem.

Dzienniki czeskie donoszą, że konferencya mężów zaufania prawicy w sprawie nowelli do ustawy szkolnej — [illegible] dla Galicyi i Dalmacyi; [illegible] szkoły wydziałowe, [illegible] *ad absurdum*, zamieniać powoli na wzór francuskiej *education professionelle* na szkoły [illegible], pozostawiając zarazem rzecz tę kompetencyi sejmów. [illegible] do szkół wydziałowych.

Fremdenblatt zamieszcza następujący komunikat: „Dzienniki doniosły temi dniami, że rząd węgierski wydał rozporządzenie, obejmujące nowe normy w sprawie używania języka węgierskiego w korespondencyi z rządem wspólnym i władzami zagranicznemi. Jak się dowiadujemy z źródła kompetentnego, rząd węgierski nie zarządził w ostatnich czasach żadnej zmiany w normach o używaniu języka."

Jak już wiadomo, Izba deputowanych Sejmu węgierskiego przyjęła w rozprawie ogólnej ustawę o lichwie. Ustawa ta jest zupełnie analogiczną z austryacką ustawą przeciw lichwie, i tem tylko różni się od niej, że obejmuje także postanowienia o długach, zaciągniętych w szynkowniach za napoje. Rozprawa toczyła się głównie około pytania, czy oznaczyć najwyższą dozwoloną stopę procentową, jako granicę, od której zaczyna się lichwa, czy też poprzestać, za przykładem ustawy austryackiej, na ogólnem oznaczeniu znamion karygodności, pozostawiając sędziemu ich ocenienie w każdym wypadku. Większość mówców oświadczyła się przeciw oznaczeniu dozwolonej stopy procentowej. W sobotę obradowała Izba dalej nad znanym wnioskiem antisemickiem.

Wczoraj miała złożyć komisya wyznaczona do rozpoznania wniosków w sprawie pretendentów Izbie deputowanych sprawozdanie polecające przyjęcie wniosków deputowanych Floqueta i Ballue, żądających odsądzenia członków familij panujących kiedykolwiek we Francyi od wszelkich urzędów obieralnych, tudzież cywilnych i wojskowych i wydalenia ich z kraju. Obrady nad temi wnioskami miały się rozpocząć dzisiaj.

W sobotę jeszcze usposobienie większości Izby zdawało się tego rodzaju, że przyjęcie tych wniosków uważać można było za pewne. Nie brakło jednak takich, które powinny przywieść większość do opamiętania się w tej zaciekłości. Książęta orleańscy, których przyjęcie tego wniosku dotknęłoby w pierwszej linii, mają dobre imię w armii. Ministrowie wojny i marynarki oświadczyli wyraźnie, że armia odebranie im rangi poczyta za własną obrazę. Rozmawiano nadto w kołach deputowanych o oświadczeniu Alfonsa Rotschilda, że [illegible] przynajmniej o 6%. Sześć milionów Francuzów posiada renty. Nagła strata 60 do 70 milionów, będąca bezpośrednim skutkiem takiego obniżenia się kursu rent, oburzyłaby ich do wysokiego stopnia. Oburzenie armii i sześciu milionów ludności, mającej wpływy w najbliższem swem otoczeniu, to rzecz niemałej wagi.

Nadto przyjęcie wniosków Floqueta i Ballue, sprowadziłoby niezawodnie zatarg między Izbą a senatem, któryby uchwały Izby nie przyjął, a gdyby tylko Grévy znalazł w sobie wystarczającą energię, aby się zdecydować na rozwiązanie Izby, uzyskałby niechybnie potrzebne na to przyzwolenie senatu.

O ile wszystko to mogło wpłynąć na usposobienie większości Izby i skłonić ją do zimnej rozwagi i trzeźwego ocenienia sytuacyi, o tem dowiemy się zapewne już dzisiaj z ostatnich telegramów.

Na domiar złego zasłabł jeszcze prezes ministrów Duclerc, bądź co bądź, najlepsza siła obecnego w zdolności wcale nieobfitego ministerstwa. Czy zastępca jego, którym ma być albo Fallieres, minister spraw wewnętrznych, albo Devès minister sprawiedliwości, wywiąże się jakokolwiek z swego zadania, trudno osądzić. Pan Duclerc na zapytania: co ministerstwo wśród obecnej sytuacyi czynić zamierza? odpowiadał stale, że czeka w tej mierze decyzyi Izby względem postawionych wniosków. Przez to zastrzegał sobie przynajmniej wolną rękę, bo za oświadczeniem, że ministerstwo decyzyą swą stanowczą poweźmie dopiero po zdeklarowaniu się Izby, mogła jeszcze leżeć groźba ewentualnego rozwiązania jéj i odwołania się do narodu.

Tak stały rzeczy w sobotę; w niedzielę zaszły pewne zmiany w sytuacyi. Na ostatniej Radzie ministrów, której przewodniczył Grévy, zgodzono się na to, aby przyjąć pośredniczący wniosek Fabra, który nie odbiera książętom rangi, ani ich za granicę nie wydala, ale żąda wystąpienia ich z czynnej służby i orzeczenia niewybieralności ich na deputowanych i odsądzenia od sprawowania jakiegokolwiek urzędu. Rząd ma być umocowanym do wydalenia ich z kraju w razie potrzeby. Minister marynarki Jauréguibberry podał się skutkiem tego zaraz do dymisyi. Billot nie zgadzał się wprawdzie na to, ale wstrzymał swe podanie o dymisyę, aby bezpośredniego przesilenia w ministerstwie nie sprowadzić. Duclerc przesłał z łoża boleści protestacyę przeciw temu postanowieniu rządu i ustąpi prawdopodobnie. Zawiadomiono zaraz komisyę o postanowieniu rządu. Komisya przyjęła wniosek Fabra. Sprawozdawca Marcou zrzekł się referatu. Przyjął go Fabre i referował już w Izbie, gdzie dyskusyę nad tym wnioskiem odłożono na poniedziałek.

Sprawa korespondencyi Papieża z Cesarzem niemieckim zaczyna się wyjaśniać. Papież pisał list do Cesarza d. 3 grudnia, w którym mu wyraził zadowolenie swe z zamianowania stałego posła przy kuryi rzymskiej. Na to odpowiedział Cesarz d. 22 grudnia r. p. w następujący sposób:

Berlin 22 grudnia 1882.

„Dziękuję Waszej Świątobliwości za list napisany do mnie dnia 3go b. m., a za objawioną mi w nim życzliwość odwzajemniam się całem sercem. Życzliwość ta utwierdza mnie w nadziei, że zadowolenie, jakie Wasza Świątobliwość wraz ze mną podziela z powodu przywrócenia i działalności mego poselstwa, będzie dla Waszej Świątobliwości nową pobudką do odwzajemnienia się stósownem zbliżeniem się za dotychczasowe ustępstwa mego rządu, które umożebniły obsadzenie wielu stolic biskupich. Sądzę, że zbliżenie się to, gdyby nastąpiło na podstawie obowiązku zawiadamiania rządu o nominacyach na posady duchowne, leżałoby więcej w interesie Kościoła katolickiego, niż państwa, ponieważ umożebniłoby obsadzenie opróżnionych posad kościelnych. Gdybym z uprzedzającego usposobienia duchowieństwa pod tym względem mógł powziąć przekonanie, że gotowość do zbliżenia się jest obopólną, mógłbym przyczynić się do tego, żeby ustawy, które podczas walki potrzebne były do zabezpieczenia zaprzeczanych praw państwa, a których dalsze trwanie nie jest potrzebne dla zapewnienia stosunków pokojowych, stały się ponownie przedmiotem rozbioru Sejmu mej monarchii. Korzystając z tej sposobności, zapewniam Waszą Świątobliwość ponownie o osobistej mej przychylności i szacunku.

podpisano: *Wilhelm.*
kontrasygnowano: *Bismark.*

Na ten list Ojciec św. dotąd nie odpowiedział. Tymczasem centrum wystąpiło ze znanemi wnioskami swemi i z kilku interpelacyami. *Nordd. allg. Ztg*, pisząc w rozdrażnieniu o tych wnioskach i interpelacyach, oświadczyła między innemi, że centrum stara się przez nie zapobiedz ugodzie z Rzymem, która teraz właśnie rokuje powodzenie. Windthorst, korzystając z pierwszej okazyi w Izbie, nazwał insynuacyę *Nordd. allg. Ztg*: *eine miserable Verleumdung*. Skutkiem tego ogłosiła *Nordd. allg. Ztg* za upoważnieniem dosłowne brzmienie listu cesarza, aby dowieść, że cesarz rzeczywiście pragnie doprowadzenia do skutku ugody. Dowód ten jednak jest przez to bardzo niedostatecznym, że Cesarz ugodę zawisłą czyni od najkardynalniejszego ustępstwa, jakie Papież ma zrobić, zezwalając na przyjęcie obowiązku zawiadamiania rządu o każdem zamierzonem obsadzeniu jakiejkolwiek posady duchownej. Byłoby to przyzwoleniem na proskrypcyą wszystkich gorliwszych sług kościoła, wykonywaną przez rząd protestancki ze znaną nienawiścią. Ociąganie się papieża z odpowiedzią na to żądanie jest najlepszym dowodem, że Ojciec św. na nie przystać nie może, że więc, centrum ma racyą nie uważać obecnych rokowań za takie, które mogą sprowadzić rezultat pomyślny. Nie obiecując sobie zaś pomyślnego skutku rokowań, do których list cesarza miał podać sposobność, traktuje sprawę kościelną w konstytucyjny sposób tak, jakby żadnych w tej mierze na seryo przedsięwziętych nie było rokowań.

Dziennik *Grenzboten* porusza w jednym z swych ostatnich numerów starą sprawę przyczyn, o które się układy ks. Bismarka z Bennigsenem rozbiły. *Nordd. allg. Ztg* prostuje niektóre fakta poruszone w artykule *Grenzboten*, ale mówi o nich w sposób tak starannie unikający obrażenia Benningsena, że inne dzienniki niemieckie wpadają na domysł, czy ks. Bismark, nie zamierza czasem spróbować ponowienia dawniejszych układów z benningsenowskiem odcieniem stronnictwa liberalnego.

Daily News odebrały następującą wiadomość: Porta, po długich naradach z Aarifi baszą i z posłem francuskim, nie zważając na radę posła niemieckiego, aby propozycye angielskie przyjęła bez protestacyi i bez uwag wszelkich, bo są korzystnemi dla Turcyi, wysłała okólnik do reprezentantów swych akredytowanych u mocarstw europejskich, w którym podnosi, że treść noty angielskiej nie podaje jasno sformułowanych decyzyj, a te, które nieco dokładniej są określone, kollidują z prawami Turcyi do Egiptu. W końcu poleca Porta swym reprezentantom, aby zwróciły uwagę rządów europejskich na te usterki, uwłaczające prawom zwierzchniczym Turcyi i na konieczność uznania i ścisłego przestrzegania ostatnich.

Polit. Corr. otrzymała z Londynu dnia 27 bm. wiadomość, podług której konferencya Dunajowa ma stanowczo zebrać się d. 5 lutego w Londynie. Angielskie koła rządowe rokują konferencyi szybki przebieg.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Konstantynopola, że Porta poleciła już swym ambasadorom, aby przedłożyli mocarstwom zarzuty jej przeciw ostatniej nocie Granvilla w sprawie egipskiej. Angielski *chargé d'affaires*, Wyndham, nie chciał w rozmowie, jaką miał z Saidem baszą, zapuszczać się w dyskusyę nad notą.

Polit. Corr. donoszą także z Konstantynopola, że Porta wezwała rząd wschodniej Rumelii o zapłacenie trzechletniego zaległego haraczu w kwocie 27,955,000 piastrów.

Koła dyplomatyczne w Konstantynopolu nie wiedzą nic, dlaczego Porta nie daje odpowiedzi na zaproszenie do udziału w konferencyi Dunajowej.

Nawet w dzisiejszych czasach jawności i niedyskrecyi, oświetlających wszystko rażącem elektrycznem światłem — nie prędko zapewne wiadomym będzie istotny i ostateczny skutek tak podróży, jakoteż bytności w Wiedniu p. Giersa.

Nie mając danych pewnych i dostatecznych, nie mamy też prawa przesądzać znaczenia rozmów czy też układów, które od czterech dni prawdopodobnie toczyły się w Wiedniu; niepodobna jednak zapoznawać, iż bytność rosyjskiego ministra spraw zewnętrznych w Stolicy Habsburgów może nie być faktem obojętnym.

Okoliczności, wśród których p. Giers przebywał w Wiedniu; sposób, w jaki go dwór i sfery rządowe przyjmowały, nie świadczy bynajmniej, aby kozacy i dragoni rosyjscy mieli niebawem przekroczyć granicę galicyjską.

Przeciwnie, wszystko wnosić pozwala, a raczej nakazuje, że idzie może w tej chwili o jakieś porozumienie, ewentualnie o zbliżenie się Austryi do Rosyi. Znana to i nie nowa gra — możnaby powiedzieć nałóg!

Porozumienie, jak twierdzą, odnosić się ma na teraz do pewnych szczegółów, oczywiście sprawy wschodniej. Mówią, że toczy się targ o zezwolenie Austryi na połączenie dwóch Bułgaryj, w zamian którego Rosya poparłaby Austryę w sprawie Dunajskiej, co niebawem ma być rozbieraną na konferencyi londyńskiej. Drobne to zaiste rzeczy w porównaniu z wielkiemi kwestyami i wielkiemi antagonizmami, które stanowią prawdziwą treść i rdzeń stosunku Rosyi do Austryi. To też polityka nawet dzisiejszych mężów stanu na nich ograniczyćby się nie mogła. Porozumienie co do mniej znaczących szczegółów, musiałoby mieć na celu coś więcej, coś dalej sięgającego — a zatem istotniejsze zbliżenie się Austryi do Rosyi. Owo porozumienie się co do szczegółów, byłoby tylko pierwszą próbą.

Zbliżenie się zaś większe i rzeczywiste Austryi do Rosyi mogłoby mieć dwa cele. Nabytki na Wschodzie za zgodą Rosyi, w porozumieniu z nią i na zasadzie wzajemnych kompensat, czyli przeprowadzenie

---

PAN TADEUSZ

w przekładzie niemieckim.

„Herr Thaddäus oder der letzte Einritt in Lithauen"
von Siegfried Lipiner.
(Lipsk, 1882 r., nakład Breitkopfa i Härtla).

(2)

(Ciąg dalszy).

II.

Niełatwe jest zaiste położenie recenzenta przekładu *Pana Tadeusza*. Pisząc recenzyę dla Niemców, ma do walczenia z nieznajomością przedmiotu i musi chyba podać biografię Mickiewicza, oraz treść przedmiotu i bardzo liczne ustępy, aby jakie takie powzięli wyobrażenie o wzniosłym przedmiocie. Pisząc zaś recenzyę w dzienniku polskim, musimy co chwila walczyć ze sobą, aby nie przekroczyć granic dozwolonych, i nie stracić z oka tej okoliczności, iż trudno nam przyjdzie coś powiedzieć o *Panu Tadeuszu*, coby oddawna już nie było utkwiło w piersiach każdego Polaka. Ze złem tłómaczeniem łatwiejsza sprawa, bo przytacza się to, co jest najlepszego, i nad resztą przechodzi się z miłosierdzia do porządku dziennego; z dobrem zaś tłómaczeniem zadanie o wiele trudniejsze, bo pokusa zbyt wielka, aby podzielić się z czytelnikiem radością, jakiej się doznaje przy każdym ustępie wybitnym. Mniemamy, że niepodobna pochlebniejszego o pracy p. Lipinera wydać sądu jak oświadczając, iż można krok w krok pójść za biegiem poematu i gdziekolwiek zajdzie ochota przytoczyć większy lub mniejszy ustęp, śmiało to uczynić zdołamy bez obawy, aby najwybredniejszy krytyk miał coś do zarzucenia, bądź sile języka, bądź formie poetycznej. Tłómaczenie p. Lipinera ma tę piękną właściwość, że je się czyta jednym tchem, z wzrastającem ciągle uznaniem, a drobne usterki, które są nieuniknione, świadczą tylko o ułomności ludzkiej, nie obcej także pierwszorzędnym poetom.

Czytelnik polski z pewnością za złe nam nie weźmie słabości, jaką mamy dla *Pana Tadeusza* i dla jego tłómaczenia niemieckiego, że radzibyśmy z każdej prawie z 12tu ksiąg przywieść najwybitniejsze ustępy, ale znając rygor dziennikarski, ograniczyć się musimy na przytoczeniu niektórych tylko epizodów i nie myślimy narazić niczyjej cierpliwości na ciężką próbę.

* * *

Podziwiamy naiwność i doktrynerską żyłkę tych panów literatów, co mają pozazdroszczenia godną odwagę, wobec *Pana Tadeusza* stanąć z teoryą w ręku i trudzić siebie i innych dziecinnem pytaniem, czy *Pan Tadeusz* odpowiada istotnie warunkom poematu epicznego? Są to ci sami ludzie, co gotowi przed wiekopomnemi dziełami roboty Celliniego lub Michała Anioła stawać z zapytaniem, czy one zgadzają się z wszystkiemi wymogami teoryi estetycznej? Do czegóżby zeszli wszyscy krytycy i estetycy, gdzieżby się podziała ich racya bytu, gdyby nie było boskich mistrzów i wieszczów w krainie sztuki i poezyi! Potęga wszechwładna gieniuszu tak przebija z każdej księgi *Pana Tadeusza*, że cały przedmiot nietylko wystarcza na najwznioślejszy poemat epiczny, ale tu i owdzie nawskróś przybiera cechy pełnego życia dramatycznego. *Pan Tadeusz* posiada sankcyę kilku pokoleń polskich i wiecznie zostanie jako pomnik twórczości i żywotności ducha polskiego.

Ileż-to siły dodaje *Panu Tadeuszowi* wielkie piętno pamiętnej chwili dziejowej, przez co właśnie ten poemat tak ogromnie się odróżnia od innych nowoczesnych utworów podobnych, z których żaden nie dorósł rozmiarów *Tadeusza*. A naprzód obrał poeta Litwę, jako obszar działania, nietylko dlatego, że to była jego ziemia ściśle ojczysta, ale także dlatego, bo w owej wielkiej epopei poetycznej i historycznej Litwa była bliższą jego sercu, jak sercu matki bliższem jest dziecko oddalone lub chore, lub wymagające wogóle większej opieki, troski, pieczołowitości, bo Litwa cierpiała w niewoli i okiem pełnem tęsknoty spoglądała na lepszy los, na swobodę narodowego Księstwa Warszawskiego, bo na Litwie naonczas był cel dążeń i nadziei połączenia się z stolicą Polski, bo na Litwie właśnie oczekiwano Napoleona-Mesyasza. Sama powieść snuje się nieraz tak sielankowo, tak humorystycznie, jakby jakiś orzeźwiający piękny ruczaj wśród skalisk pięknych, jak uroczo tryskająca kaskada; jest tam miejsce dla drobnych kłótni i sporów szlacheckich, dla wybitki i dla wypitki, dla przygód myśliwskich, komicznych i tragicznych, dla mnóstwa anegdot współczesnych i z niedalekiej przeszłości, dla nieocenionych i nigdy niekończących się opowiadań starego marudy Wojskiego, dla romantycznych fantazyj Hrabiego-dziwaka, dla małuczkiej kokieteryi kobiecej i spraw czysto miłosnych, dla narad wojennych, zamieniających się w wyprawę o prywatę, a kończących się powstaniem, dla walki częściowej między szlachtą a oddziałem wojska rosyjskiego, dla walk w duchu słynnych Homerycznych pojedynków, dla zabaw i tańców, — ale wszystko to są ozdoby zewnętrzne, potrzebne dla całości esy i floresy wspinającej się do nieba wieży gotyckiej, wszystko to jakby dla wypełnienia czasu, jakby przygotowawcze — „oczyścić dom dla gości" — aż do chwili, do której tęsknią serca, porywają się dłonie, aż do wybicia godziny dziejowej, która jak huragan uniesie ze sobą i pochłonie w sobie i kraj i ludzi...

Takie były zabawy, spory w one lata.

Pozostawiając czytelnikowi łatwe odszukanie tego ustępu w oryginale, umieszczamy tłómaczenie niemieckie:

„Also war Spiel und Streit zu jener Zeit bestellt
Im stillen Lithauerdorf, da rings die übrige Welt
In Blut und Thränen schwamm; als jener Gott der Schlacht.
Mit tausend Geschossen bewehrt, mit brausender Heeresmacht
Zum silbernen Adler den goldnen gespannt an des Sieges-
[wagen,
Vom lybischen Sand dahinflog dis wo die Alpen ragen —
Blitz schleudernd um Blitz; so sahen die Pyramiden ihn,
Marengo, Austerlitz, Ulm; Sieg und Erob'rung zieh'n
Vor ihm und hinter ihm her. Es braust der Ruhm im Flug
Mit allen den Heldennamen, die durch die Welt er trug,
Vom Nil gen Norden hin — bis an des Niemens Strand
Gleich einer ehernen Mauer, ihn Moskau's Heerschaar bannt,
Die da von Lithauens Grenzen abwehrt stark une fest
Die Botschaft, die für Russland schrecklich wie die Pest.
Und doch: wie ein Stein vom Himmel, kam Kunde dann
[und wann
Nach Lithauen. Manchmal bettelt um Brod ein alter Mann,
Ohne Fuss oder Hand — der, wenn ihm die Gabe gespendet,
Steh'n bleibt, und scheu die Blicke nach allen Seiten wendet
Und sieht er, das der Kreis von russischen Söldnern frei,
Von Käppchen und rothen Kragen: dann sagt er, wer er sei.
Er ist ein Legionist. Zur Heimat, die er nicht mehr
Vertheidigen kann, bringt er die alten Knochen her.
O wie ihn dann die Herrschaft, wie ihn das ganze Gesind'
Heiss in die Arme schliesst und laut zu schluchzen beginnt!
Dann setzt er sich an den Tisch, und seltsame Geschichten,
Erstaunlicher, als Märchen, weiss er zu berichten:
Wie General Dombrowski sich aus Italien müht
Nach Polen vorzudringen, wie er fern im Süd
Um sich die Brüder sammelt, auf dem lombardischen Feld, —
Wie vom Kapitol Kniaziewicz befiehlt, der mächt'ge Held
Und hundert blutige Fahnen vor den französichen Schaaren
Hinwarf, entwunden alle den Söhnen der Cäsaren, —
Wie Jabłonowski gar dahin sich aufgemacht,
Wo man den Zucker ausschmilzt, und wo in ewiger Pracht
Die würzigen Wälder blüh'n — die Mohren schlägt er dort
Mit der Donaulegion — und möcht' nach Polen fort.
Die Reden des Alten kreisen dann im Dorf geheim,
Der Bursch, der sie vernommen, ist plötzlich nicht daheim —
Durch Wälder und Moräste stiehlt er sich unverzagt,
Der Niemen rettet ihn, wenn ihn der Russe jagt,
Bis er unter den Wellen an's Herzogthum Warschau ge-
[schwommen,
Wo liebe Stimmen ihn grüssen: „Kamerad, sei willkommen!"
Dann springt er auf einen Hügel vor dem Weitergehen,
Und über den Niemen ruft er den Russen: „Auf Wiedersehen!"

Znaki niebieskie oznajmiały Litwinom jakieś

dalsze polityki rozpoczętej zajęciem Bośni i Hercegowiny lub wyzwolenie się z pod wyłącznej przyjaźni niemieckiej, może korzystnej, przykrej, bolesnej i niewygodnej niezawodnie! Obydwa cele łudzące a zgubne, jak wszystko co łudzące lecz nadzwyczaj powabne dla krótkowidzących. Rosya może w każdej chwili porozumieć się z Austryą co do szczegółów, nigdy co do istoty pierwszorzędnych dziejowych i rozstrzygających spraw. Zapisanego w historyi i opartego na naturze rzeczy antagonizmu nic usunąć nie zdoła. Zbliżenie się więc Austryi do Rosyi na podstawie wzajemnych kompensat na Wschodzie, prowadzi tylko do wzmocnienia przeciwnika Austryi na wdzięcznym dla niego gruncie, na którym on od niej zawsze i wszędzie silniejszym być musi i będzie. — Rosya zatem na to zezwolić może, dla Austryi będzie to tylko złudzeniem. — Wyzwolenie się Austryi z pod wyłącznej przyjaźni niemieckiej za pomocą zbliżenia się jej do Rosyi, nie usunie przecież rasowych, etnograficznych, słowem owych głębokich i żywotnych przyczyn antagonizmu nieubłaganego i fatalnego, lecz ułatwićby mogło w pierwszym sposób porozumienie się Rosyi z Niemcami przeciw nieopoprawnemu sprzymierzeńcowi; porozumienie, które w danym razie w jednej nastąpić może godzinie. Wszelka zatem korzyść byłaby tu po stronie Rosyi, dla Austryi zaś byłoby to znowu tylko złudzeniem zgubnem. Tak więc wśród tych porozumiewań, układów, konszachtów trzech mocarstw, grozi Austryi niebezpieczeństwo, iż z trzech będzie najnieszczęśliwszą; zwłaszcza, gdyby nie powodowała się rozumem politycznym, lecz namiętnością, pychą, żalem lub tęsknotą za przeszłością, która w niedościgłą dla niej przemieniła się przyszłość, słowem, złudzeniami! Stać się z własnej winy najnieszczęśliwszą z trzech po raz trzeci na gruncie wschodnim, jak przedtem na włoskim i niemieckim, byłoby niezawodnie opłakaną i groźną recydywą, którąby już może i litości nie wzbudziła. Aby przyczynić się do podobnego nieszczęśliwienia monarchii, dosyć mieć nieszczęście zajmowania stanowiska, do którego się nie dorosło niczem, prócz chwilowem szczęściem.

A przecież, o ile wnioskować wolno, po bytności p. Giersa w Wiedniu, albo Austrya sprobuje iść w tym zgubnym kierunku dobrowolnych złudzeń, albo wejdzie drogę prowadzącą do ściślejszego związania się z Niemcami w duchu znanego z telegrafowanego nam przed kilkoma dniami artykułu *Grenzboten*! wtedy z dwóch byłaby niezawodnie najmniej szczęśliwą, ale to jeszcze lepiej, niż z trzech a prawdopodobnie z czterech, gdyż i o pragnieniu Włoch unieszczęśliwienia Austryi zapominać nie należy, by najnieszczęśliwszą.

Trzeci artykuł *Słowa* warszawskiego o skarbowości rosyjskiej brzmi:

III.

W dalszych punktach projektu ministra skarbu widnieje cały program ewentualnego postępowania administracyi skarbowej. Pewne kategorye tranzakcyj, zawierane na monetę brzęczącą, sprowadzają ją do kraju, wówczas minister skarbu mocen jest wprowadzić opłatę podatków wyłącznie w monecie brzęczącej podług kursu giełdowego lub w biletach kredytowych, podług ich wartości nominalnej, i wówczas też rząd będzie mógł uskuteczniać wypłaty w monecie brzęczącej. Widzimy z powyższego, że poniesione wydatki rządowe w monecie brzęczącej mają się uskutecznić nie prędzej jak po wprowadzeniu opłaty podatków w tej monecie, przeto z liczby tranzakcyj mających się zawierać na monetę brzęczącą, wyłączone są wszelkie umowy zawierane z rządem. Administracya finansowa liczy tedy na to, że same tranzakcye pomiędzy stronami prywatnemi sprowadzą kruszec do kraju. Naszem zdaniem, jestto rachunek zbyt śmiały, zwłaszcza, że zawieranie umów może być dokonywane tylko na monetę brzęczącą stempla rosyjskiego, której niema w obiegu i o którą bardzo trudno. Dowodu, że tak jest, dostarczają sprawozdania kontroli państwa. Jak wiadomo, od roku 1877 wprowadzono opłatę cła w złocie. Pozwolono wszakże opłacać je w monecie brzęczącej wszelkich stempli, a nawet w papierach wartościowych różnych banków zagranicznych i kuponach od tych papierów. Praktyka sześcioletnia przekonywa, że moneta brzęcząca stempla rosyjskiego wpływa w ilości bardzo nieznacznej, i że głównie moneta stempli państw obcych oraz papiery wartościowe wpływają pod formą cła do skarbu. Gdy więc w tym wypadku łatwiej o monetę obcokrajową, niż o swoją, a rząd stosownie do nowego projektu wstrzymuje się od puszczania jej w obieg, zanim nie nagromadzą się pewne zapasy, to trudno przypuszczać, żeby tranzakcye pomiędzy prywatnemi miały monetę brzęczącą stempla rosyjskiego w znacznej ilości sprowadzić. Pewne wskazówki, że i minister skarbu nie liczy już pod tym względem, upatrujemy w tem, że według informacyi dzienników rosyjskich, opłata podatków pośrednich w monecie brzęczącej będzie wprowadzona wówczas, gdy pewna ilość monety znajdować się będzie w kasach skarbowych. Wszystkie wspomniane reformy, oto główne zalety projektu, dążącego do przywrócenia obiegu waluty metalicznej. Zamieszania w stosunkach nowa reforma sprowadzić nie powinna, ponieważ w §§ 3 i 4 projektu, t. j. dobrowolne pozostawienie będzie woli podatnika opłacać podatek w monecie brzęczącej podług kursu, lub w biletach kredytowych według nominalnej ich wartości, i dopóki rząd dokonywać będzie wypłaty w monecie brzęczącej. Niezrozumiałem jest tylko określenie § 5, który nadaje ministrowi skarbu prawo oznaczania ceny monety brzęczącej, mającej się przyjmować w podatkach; niezrozumiałem dlatego, że stoi ono w sprzeczności z § 3, w którym powiedziano już, że płacący mogą ją wnosić do skarbu podług kursu giełdowego. Wyglądałoby to na taką rządową wartość rubla, nie zaś na jego kurs giełdowy.

Zostawiając do woli opłacanie podatku w monecie brzęczącej podług kursu, lub w biletach kredytowych według ich nominalnej wartości, rząd nie zastrzega dla siebie czegoś podobnego; ale z drugiej strony powiada, że zaspakajać będzie wierzycieli w monecie brzęczącej, w zastosowaniu się do posiadanych zapasów kruszcu w kasach państwa i w kasach skarbowych. Jestto punkt niezmiernie ważny, bo wypadki częstokroć wyprzedzają chęci. Powołując się na nie, rząd może zawiesić wypłaty w monecie brzęczącej do jednego dnia, że posiadane w kasach zapasy kruszcu zaledwie wystarczają na pokrycie wydatków, spowodowanych przez wypłaty nadzwyczajne.

Te wypadki, a co za tem idzie i wydatki nadzwyczajne, stawały niejednokrotnie i niejednemu państwu na przeszkodzie w uregulowaniu gospodarstwa skarbowego. Wstrząsając gospodarstwa narodowe, pozostawiają po sobie rany, które wymagają przeciągłej kuracyi, a szkody, jakie przynoszą, nigdy nie dają się pokryć tak raptownie, jak raptownie przychodzą. Dlatego też nowy projekt ministra skarbu nie może mieć pretensyi do dokonania zupełnego uzdrowienia gospodarstwa finansowego. Jestto jeden ze środków, który wspólnie z innemi okaże się bezwzględnie korzystnym, ale o tyle, o ile towarzyszyć mu będą reformy w różnych kierunkach. Sam minister skarbu tego jest zdania. Wypowiedział je w raporcie, złożonym monarsze przy preliminarzu budżetu na r. b. Przytoczeniem właściwego ustępu z raportu ministra, ogłoszonego w *Gońcu urzędowym*, zamkniemy uwagi z powodu nowego projektu ministra. Solidaryzujemy się bowiem z tym poglądem najzupełniej. P. Bunge tak pisze: „Trudności, z jakiemi walczyć trzeba głównie przy kierowaniu skarbowości państwa, płyną z dwóch przyczyn. Najpierw z powodu kredytów nadzwyczajnych, a następnie z chwiejności kursu rubla. Pierwsze usunąć można stopniowo. Zmniejszyły się już o ⅓ część, ale jeszcze są znaczne i wymagają zupełnego usunięcia z budżetu. Druga zaś w związku z obiegiem monety, stanowi bardzo ważną przeszkodę w uregulowaniu skarbowości. Ale ustalenie kursu może być osiągnięte tylko przez wzmocnienie kredytu państwa, tak wewnątrz jak i poza jego granicami, przy całym szeregu lat nadwyżek dochodów nad wydatkami, przy rozwoju produkcyi krajowej i zmniejszeniu wypłat dokonywanych za granicami. Sztuczne podniesienie kursu rubla kredytowego mógłby mieć powodzenie tylko chwilowo, musiałyby się w końcu nie udać i wywołać tylko spekulacye. Nie ulega wątpliwości, że spokojny i trwały rozwój państwa, oparty na trwałych zasadach, tylko oddziaływać może na chwiejność kursu; gdy się dalej zmieniać będzie, w miarę, jak wzrastać będzie pokój i wewnętrzny porządek w Rosyi i pokojową politykę W. C. Mości, kurs rubla znowu poprawi się i ostatecznie ustali.“

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 28 stycznia.

(§§) Dzięki Bogu, przebyliśmy dzień wyborów, które daleko więcej były ożywione, aniżeli oczekiwano. Liczny udział wyborców w głosowaniu stanowi niezawodnie objaw dodatni w życiu publicznem, ale sposób, w jaki w ostatniej chwili prowadzono agitacyę plakatową, świadczy najniezawodniej o depprawacyi swobody akcyi i wolności słowa. Niektóre osobistości mogłyby z powodu plakatów wystąpić nawet przed sądem, bo dopuszczono się na nich prostej zniewagi. Policya trzymała się zdala od ratuszowej areny politycznej, w ogóle od rynku, na czem skorzystało wiele indywiduów, które już o 9ej godzinie rano popadły w kolizyę z ustawą o pijaństwie. Ale pomijam strony ujemne, bo przecież głównie chodzi o to, kogo wybraliśmy z takim mozołem? Dziś tylko przypuszczenia stawiać można, a pewnem jest tylko to, że stu radnych nie wyjdzie z urny wyborczej. Będą zatem wybory uzupełniające, które mogą wiele naprawić, ale także i dopełnić miary złego. *Skrutynium* wymaga kilkunastodniowej wytężonej pracy, zatem dopiero pod wiosnę będziemy mieli kompletną radę. Jeżeli wejdzie wiele nowych żywiołów, to w tym roku zaledwie oswoją się one ze sprawami, które mają już swoją historyę i antecedencye, w przyszłym roku wezmą się do pracy, a w r. 1885 już zastanowią swoją działalność, bo rozpocznie się nowa akcya wyborcza. Cóż można zrobić w kilkunastomiesięcznym okresie czasu? Nawet idealna Rada miejska z idealnym burmistrzem na czele, może tylko rozpędzić się, ale nie dobiegnie do celu, bo już w połowie drogi zaczną wołać wyborcy, że nie wypada stwarzać prejudykatów dla przyszłej rady lub wprowadzić jej w przymusowe położenie. Trzyletni peryod zatem jest stanowczo niekorzystny dla interesów administracyi gminnej i podobać się może tylko tym, dla których taka heca wyborcza, jak dzisiejsza, stanowi gorąco oczekiwany praźnik polityczny! Także i to wybieranie stu radnych naraz, stanowczo wychodzi na niekorzyść gminy, bo kumuluje agitacyę i uniemożliwia jednorazowy wybór, a tem samem przedłuża stan tymczasowy. Częściowe wybory w krótszych odstępach stworzyłyby niezawodnie lepszą radę miejską i skonsolidowałyby administracyę gminną przez ustalenie jej organu. Gdyby nawet wszędzie jak we Lwowie wybierano wszystkich radnych naraz co trzy lata, gdyby nawet nie było tak bliskiego dobrego przykładu, jaki daje n. p. druga stolica Kraków, to już dla samego Lwowa należałoby przeprowadzić reformę. Kto ją podejmie w nowej radzie miejskiej, położy wielką zasługę obywatelską. Dobrzeby było, żeby inicyatywa wyszła z samej rady miejskiej, bo w przeciwnym razie prędzej lub później stan dzisiejszy pobudzi innych do działania. Sami wyborcy mogą wziąć inicyatywę i wystąpić z petycyą do sejmu; co więcej, z inicyatywy samych posłów, nawet bez przedłożenia Wydziału krajowego, może być ta reforma dokonana. Chodzi tu przecież o zmianę ustawy krajowej, więc o akt ustawodawstwa krajowego, którego ujemne strony usuwać lub luki wypełniać sejm nietylko może, lecz nawet powinien, nie oglądając się na partykularne zachcianki lub predylekcye. Wyczekiwanie inicyatywy samej Rady miejskiej, jest tylko objawem kurtoazyi, która kończyć się musi tam, gdzie wchodzi w kolizyę z interesem publicznym.

Rada ruska już oficyalnie zainaugurowała akcyę wyborczą, ustanawiając osobny komitet, którego pierwszem zadaniem będzie organizacya akcyi na prowincyi. Ruski komitet centralny ma zawsze w takich razach zadanie nierównie łatwiejsze od komitetu polskiego, bo posiada gotową organizacyę w proboszczach ruskich. W ostatnich czasami filie towarzystw ruskich stały się także stałemi organami wszelkiej agitacyi. Komitet ruski potrzebuje tylko ogłosić kandydatury, i cała akcya już gotowa. Nasz nowy regulamin wyborczy skomplikował tymczasem akcyę tak, że gdyby dziś wybory rozpisane zostały w pierwszej połowie marca, jak to z różnych stron, ale dotąd bez podstawy zapewniają, zostalibyśmy niemal zaskoczeni w stanie zupełnie nieprzygotowanym. Już to nowym regulaminem wyborczym nie mogą się pochwalić jego autorowie, jak wiadomo, głównie Ateńczycy.

Zamknięty z d. 31 grudnia wykaz zaległości ostatniej półmilionowej pożyczki głodowej z r. 1880, przedstawia się nadzwyczaj pomyślnie. Funduszowi krajowemu winni są włościanie z pożyczonego półmiliona już tylko 3759 złr. Zaległość ta rozdziela się na powiaty w następującym stosunku: Bochnia 739 złr., Bohorodczany 2, Chrzanów 75, Cieszanów 119, Kolbuszowa 59, Limanowa 82, Lwów 16, Mościska 1051, Przemyśl 101, Rudki 452, Sanok 1002, Żółkiew 37 złr. (centy opuszczone). Bez żadnej egzekucyi, nawet bez energicznych upomnień i groźby, włościanie nasi dotknięci w r. 1880 brakiem ziarna na zasiew i zasileni wówczas z funduszu krajowego, dopełnili sumiennie zobowiązań. Sprawa tej ostatniej pożyczki głodowej służyć będzie zawsze za przekonywające odparcie twierdzenia sfer bankowych, że kredyt włościański musi być zawsze tak niekorzystny jak dotąd, bo włościanin z natury jest wrzekomo nietylko niepunktualny, lecz nadto nieskory do zwracania pożyczki bez nacisku środków przymusowych.

Wiedeń 26 stycznia.

(*A*) Oprócz niepoprawnych rusofilów, jakich nie brak ani poza obrębem monarchii, ani w granicach takowej, nie znajdzie się podobno żaden człowiek o zdrowych zmysłach, coby bądź pragnął przymierza Austryi z Rosyą, bądź też uważał takowe za korzystne dla Rosyi, lub nawet za możebne. Dobrze wyraził się pewien austryacki mąż stanu, co jeszcze do niedawna zajmował wysokie stanowisko urzędowe: „Trzymajmy się silnie łańcucha, jaki nas wiąże z Berlinem, nie wypuszczajmy go ani na chwilę z ręki, i unikajmy wywołania wrażenia w Berlinie, jakoby ten dla nas zbawienny łańcuch był nam uciążliwym lub jakobyśmy się oglądali za innym łańcuchem, bo natychmiast pękną ogniwa tamtego, a nigdy już nie znajdziemy równego sprzymierzeńca.“ A jeżeli czasem odzywają się — skutkiem łatwo wytłómaczyć się dającej tradycyi przeważnie uczuciowej — pewne nawyknienia, pewne podrygi za dawniejszą swobodą, pewne humory nierade liczyć się z faktami, to w obecnym ustroju państwowym w Austryi tyle znajduje się zdrowych, rozumnych i wpływowych czynników w obu połowach monarchii, iż aż nadto wystarczają na przywrócenie potrzebnej równowagi. Niemieckie przysłowie powiada, że myśli wolnemi są od opłaty cła, rozchodzi się więc tylko o poprawne działanie. Pod ostatnim względem wszelako od zawarcia przymierza z Niemcami nigdy nic takiego nie zaszło, coby było zdolnem obudzić podejrzenie lub niesmak w Berlinie. — Owszem — a wiedzą o tem dokładnie w Berlinie — od chwili spotkania się N. Pana z carem Aleksandrem II w Reichstatt zaszła w tutejszych decydujących kołach ważna bardzo zmiana na korzyść serdecznego zbliżenia się do Niemiec, a dawne zapały dla przymierza trójcesarskiego znacznie ostygły. Wykazanie dokładne związku psychologicznego, jaki sprowadził tę zmianę usposobień nawet tam, gdzie przymierze z Rosyą największych posiadało obrońców, będzie kiedyś wdzięcznem zadaniem historyka. My zaś ograniczyć się musimy na przekonaniu i zapewnieniu, że przymierzu austryacko-niemieckiemu żadne ztąd przynajmniej nie zagraża niebezpieczeństwo. Z tego atoli punktu widzenia pobyt kilkodniowy p. Giersa w Wiedniu nie może posiadać wielkiego znaczenia. Od przymierza między Niemcami a Austryą odróżnić należy stosunek obu mocarstw do gabinetu petersburskiego.

Utrzymanie pokoju jest wspólnym wszystkich trzech mocarstw interesem, a dopóki są trudności i zawikłane sprawy i dopóki mogą być w drodze dyplomatycznej załatwione, nastąpić to może tylko za wolą i wiedzą wspólną obu mocarstw ze sobą związanych. Słusznie wyraził się jeden z dzienników, iż Austrya chętnie widzi p. Giersa jako wysłannika pokoju, nie zaś jako drużbę przyjaźni i że Austrya pragnie utrzymania pokoju z Rosyą, a nie zawarcia przyjaźni z Rosyą. Zgoła pobyt pana Giersa może się przyczynić do wzmocnienia pokoju, do usunięcia może niejednej trudności chwilowej, ale zasadniczej, nie pociągnie za sobą zmiany w ogólnej konstellacyi europejskiej. Ks. Bismark z pewnością bez zazdrości spogląda na konferencye między p. Giersem a hr. Kalnokym, będąc pewnym wierności ostatniego, zwłaszcza po krzyku, jaki narobiły pisma inspirowane pruskie przed kilkoma tygodniami, owszem liczy on tak dalece na stałość Austryi, iż niedawno mógł już pojawić się w *Grenzboten* artykuł, wychwalający zalety związku cłowo-handlowego między obu państwami.

Wiedeń 26 stycznia.

(260-te posiedzenie Izby poselskiej).

Prezes **Smolka** zagaja posiedzenie o godzinie 11 minut 10.

Od rządu wniesiono projekt zmiany preliminarza budżetu na r. 1883 co do wydatków na skarbowy zarząd dróg żelaznych. Zmiana modyfikuje tylko szczegóły; ogólna suma wydatków rzeczonych pozostaje taka sama, jak w preliminarzu pierwotnym. Do skarbowych dróg żelaznych w Galicyi zmiany projektowane wcale się nie odnoszą.

Prokurator z Rzeszowa wnosi, aby Izba pozwoliła wytoczyć śledztwo pos. **Oborskiemu** za obrazę honoru niejakiego Köhlera, który jest przy poczcie rzeszowskiej. Jakim sposobem prokuratorya dostała się do tej sprawy, pojąć trudno, gdyż ów niejaki Köhler w chwili doznanej zniewagi, nie był w urzędzie; sam bowiem stwierdził, że „teraz nie godziny urzędowe.“

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Dokonano nasamprzód wyborów uzupełniających do rozlicznych komisyj; z naszych posłów nikt nie wybrany, bo też nie w miejsce któregokolwiek z naszych wybierano.

Poczem po dość rozwlekłej w dalszym ciągu dyskusyi nad wnioskiem lewicy z programem socyalno-politycznym, w pierwszem czytaniu odrzucono wniosek posła **Chlumeckiego**; aby przekazać wszystkie punkta programu osobnej komisyi z 36ciu członków, a stosownie do wniosku posła **Giovanellego** uchwalono przekazać tę część programu, która odnosi się do spraw przemysłowych, komisyi przemysłowej, dopiero zaś resztę osobnej komisyi w myśl wniosku Chlumeckiego.

Następnie uchwalono po kilku niedosłyszanych wśród ustawicznego gwaru uwagach posła **Fischera** kredyt dodatkowy na r. 1883 na pomnożenie straży finansowej dla lepszego przeprowadzenia nowej taryfy celnej, ustawy o pomorze na bydło i ustawy o opodatkowaniu nafty galicyjskiej. Uchwała zapadła w drugiem i zaraz w trzeciem czytaniu.

Z kolei miało nastąpić pierwsze czytanie wniosku posła **Matusza** o utworzenie osobnych Izb przemysłowych; ze względu jednak, że wielu już posłów zapisało się do głosu, a dyskusya nie skończyłaby się dzisiaj, **prezes** poddaje pod obrady projekt o odnogach kolei Podkarpackiej dla połączenia jej z kolejami innemi w kierunku zachodnim.

Minister handlu bar. **Pino**, o ile dosłyszeć go było można, oświadcza, że rząd musi pozostać przy pierwotnym projekcie swym co do połączenia kolei Podkarpackiej nową linią z koleją Bogumińsko-Koszycką, że mianowicie obstaje przy linii z Żywca do Czaczy, w miejsce której komisya kolejowa zaprojektowała inną, niewchodzącą na terytoryum węgierskie.

Sprawozdawca komisyi poseł **Kozłowski** oświadcza, że wskutek oświadczenia ministra cała sytuacya się zmienia, że przeto komisya raz jeszcze musi zastanowić się nad sprawą, w którymto celu wnosi, aby sprawozdanie komisyi zwrócono jej i aby go upoważniono ewentualnie już na następnem posiedzeniu Izby zdać sprawę ustnie z ponownych obrad komisyi.

Wniosek ten przyjęto.

Odczytano jeszcze dwa samoistne wnioski poselskie, nie wiadomo jakiej treści, bo czytającego sekretarza znów żadną miarą dosłyszeć nie było można.

Koniec posiedzenia o godzinie 2. — Następne we wtorek.

Wiedeń 27 stycznia.

△ Sprawa indemnizacyjna galicyjska przyjdzie wkrótce pod rozstrzygnięcie Rady państwa. Albowiem w przyszłym tygodniu przedłoży rząd Izbom do zatwierdzenia ugodę zawartą w tej sprawie między rządem a Wydziałem krajowym galicyjskim według warunków postanowionych uchwałą Sejmu galicyjskiego z 19go październik r. z. Przypominam, że główne warunki ugody oznaczone tą uchwałą sejmową, są następujące: 1) Udzielone funduszom indemnizacyjnym galicyjskim przez skarb państwa zaliczki w kwocie 9,547,560 złr. i wypłacone po dzień 31 grudnia 1882 roku, z zastrzeżeniem żądania ich zwrotu, bezprocentowe zasiłki w kwocie 65,625,000 złr., ogółem złr. 75,172,560, zostają odpisane i umorzone. 2) Skarb państwa obowiązany jest płacić funduszom indemnizacyjnym galicyjskim od 1882 do 1897 włącznie, corocznie po 2,100,000 złr. bezzwrotnej subwencyi oraz wypłacać corocznie po 325,000 złr. tytułem bezprocentowej zaliczki, zwrotnej dopiero 1899 roku. 3) Reszta potrzeb funduszów indemnizacyjnych galicyjskich, jaka się okaże po odliczeniu subwencyi państwowej i bezprocentowej zaliczki, będzie pokrywaną przez kraj dodatkami do podatków bezpośrednich.

Komisye parlamentarne klubów „prawicy“ naradzały się w tych dniach między sobą i z prezesem ministrów w dwóch ważnych sprawach. Pierwszą z tych spraw jest nowella do ustawy szkolnej uchwalona w r. z. przez Izbę poselską, a przez Izbę panów zmieniona teraz w duchu przeciwnym samorządowi krajów na żądanie ultrakonserwatywnych członków Izby panów; drugą zaś sprawą jest żądanie stawiane przez posłów tyrolskich, aby zasiłek

---

nadzwyczajne zdarzenie, coś jakiś. Oto sławny ustęp o komecie w przekładzie p. Lipinera.

Ein Gast, den man seit Kurzem erst am Himmel sieht,
Ist's, der nun Aller Gedanken und Blicke auf sich zieht:
Ein Komet war's, erster Grösse — im Westen sichtbar ge-
[worden,
In höchstem Glanze strahlt er, und fliegt von West nach
[Norden.
Scheel auf den Wagen blickt sein Aug', das blutig-helle,
Als setzte er sich gern an Lucifers leere Stelle —
Den Lichtschweif warf er zurück, ein Drittel des Himmels
[umringend,
Hunderte von Sternen wie in ein Netz verschlingend, —
Hochüberragenden Hauptes, die Sterne mit sich zwingend,
So zieht er nun nach Norden, g'rad' in den Nordstern dringend.

Von unaussprechlicher Ahnung erfasst mit tiefster Macht,
Sah alles Volk von Lithauen dies Wunder Nacht um Nacht;
Der Stern, — manch Zeichen sonst schien Böses zu pro-
[phezeien, —
Denn unheilkündende Vögel hört man so häufig schreien,
Die sich auf's wüste Feld in Schaaren niedersetzen,
Und, wie auf Leichen wartend, ihre Schnäbel wetzen.
Es wurde zu oft bemerkt, wie Hunde im Boden wühlten
Mit grausem Geheul, als wenn sie des Todes Nähe fühlten;
Das kündet Hunger — oder Krieg; die Wächter im Wald
Sah'n über den Friedhof wandeln der Pestjungfrau Gestalt,
Hoch über die höchsten Bäume ragend, und in der Linken
Mit einem blutbefleckten, weissen Tuche winken.

Któż tu w opisie komety, który „zjawił się na zachodzie, leciał ku północy, który „warkocz długi w tył rzucił“ i „gwiazd krocie zagarnął jak siecią i ciągnie je za sobą, a sam wyżej głową mierzy, na północ, prosto w gwiazdę biegunową“ — któż tu nie dopatrzy, nie domyśli się alluzyi poetyczno-mistycznej do tej gwiady Napoleońskiej w którą tak długo wraz z Mickiewiczem wierzył cały naród polski. Tę alluzyę jeszcze bardziej i silniej uwydatnił tłómacz, uosobiając niejako kometę niezwykle piękną i energiczną dykcyą niemiecką. Jaka gorączka, jaki zapał panowały w umysłach ludu litewskiego, jaki musiał być nastrój nerwów, jak wszystkie uczucia i myśli skupiały się w tem jednem **oczekiwaniu** orłów Napoleońskich i legionów polskich, świadczy słynna apostrofa w jedenastej księdze *Pana Tadeusza*. Tyle tysięcy osób miało to samo szczęście uczestniczyć w tych emocyach patryotycznych duszy narodowej, ale nie każdy patrzy się na świat okiem poety, nie każdy żyje duchem Mickiewicza.

Więc wrażenia osobiste poety natchnęły *Pana Tadeusza*. **Taka** młodość, przepędzona w takiej chwili dziejowej, daje nietylko poecie pewne namaszczenie na całe życie — wyciska na skroniach każdego piętno szlachetności. Cóżby potomkowie zdolni byli uczynić, jakie robić poświęcenia za „jedną taką wiosnę,“ za jedną taką chwilę! Mickiewicz, jako 14-letni chłopak, wyszedł był na wieżę kościelną, pierwszy ujrzał nadciągające pułki francusko-polskie i pierwszy oznajmił tę nowinę w miasteczku.

O roku ów! kto ciebie widział w naszym kraju...

Gorące te słowa, pamiętne niezawodnie każdemu czytelnikowi, w których siła natchnienia poety dochodzi niemal do punktu kulminacyjnego, nie tracą nic z swej siły i uroku w przekładzie:

Du Jahr! wer dich gesehen einst in unserem Land!
Du wirst vom Volk noch heute das Erntejahr genannt.
Und vom Soldaten das Kriegsjahr; die Mär' des Alten
[erneut
Dich gern noch jetzt; das Lied, es dichtet von dir noch heut'
Längst warst du durch ein Wunder des Himmels kundgethan,
Und ein dumpf Gerücht ging dir im Volk voran.
Die Lithauer fasste, sobald sich dein Lenz erhellt,
Ein seltsam dunkles Ahnen, wie vor dem Ende der Welt,
Irgend eine Erwartung, so bang und doch so lieb.
. . . .
O Frühling! wer dich bei uns geseh'n in jener Zeit!
Denkwürdiger Frühling des Krieges, Frühling der Frucht-
[barkeit!
O Frühling, wer dich gesehen, voll üppiger Blüthen hangend,
Voll Garben und Grün — und hell von Menschenschaaren
[prangend,
Reich an Begebenheiten, voll Hoffnungen im Schoos!
Du stehst vor mir noch heut', du Traumbild, schön und gross!
In Knechtschaft geboren, als Säugling schon in Ketten
[gebannt,
Hab' ich im Leben nur Einen solchen Frühling gekannt!

Gdyby jeszcze zachodziła wątpliwość, kto jest głównym bohaterem poematu, czy ten, który tylko nosi nazwę jego, nieposiadający nawet przymiotów na bohatera jakiejś urojonej przyszłości, czy też raczej **Jacek Soplica**, w którym skupiają się nici i promienie całej akcyi, to koniec księgi dziewiątej, gdzie poeta każe Robakowi dopiero umierać, gdy nadchodzi wiadomość o bliskiem wkroczeniu wojsk francusko-polskich, świadczy niemylnie, gdzie szukać należy głównego wątku i węzła epopei. Spowiedź wygłoszona, nieubłagany klucznik przebaczył wreszcie konającemu, Jacek umiera z błogą nadzieją na wieść o wypowiedzianej wojnie.

Die letzten Freudenthränen netzen sein Angesicht:
„Nun!“ ruft er, „nimm in Frieden, Herr, deinen Knecht
[zu dir!
Alle knieen nieder. Da hört man vor der Thür
Ein Glöcklein: es kam der Priester mit dem Leib des Herrn·
Die Nacht ging schon zur Neige, es schwinden Stern um
[Stern;
Und auf des Himmels weite milchweisse Fläche malen
Zarten, rosigen Glanz die ersten Sonnenstrahlen.
Brillantne Pfeile des Lichtes fallen durch's Fenster herein,
Das Bett, das Haupt des Kranken umkränzt ihr Widerschein,
Vergoldet Schläfen und Antlitz dem sterbenden Erdensohne,
Und, wie ein Heiliger, glänzt er in der Feuerkrone.

Część historyczna epopei, lubo nią oddycha cały poemat, przeważnie zamyka się w ciasnych ramach jedenastej i dwunastej księgi. Rozkład to naturalny w ekonomicznym ustroju *Pana Tadeusza*. Najczęściej w życiu jednostek i w życiu narodu, więcej umysł ludzki rozkoszuje się oczekiwaniem faktu radośnego, aniżeli się cieszy samem jego urzeczywistnieniem. Tu zwłaszcza Litwa przez tyle lat tylekroć marnie zawiedziona czekała i czekała, narażona na istne katusze i męki Pańskie, a kiedy nareszcie nadeszła wielka chwila, okazała się tylko chwilką, „piękną marą senną,“ błyskawicą po której noc tem czarniejszą się wydaje... Piękna ta mara senna, jaka się przedstawiała w rzeczywistości, w przelocie swym po ziemi, uchwycona w następujących wierszach:

Już wschodził uroczysty dzień Najświętszej Panny
Kwietniej. Pogoda była prześliczna czas ranny...
. . . .
Mariä Verkündigung, der festliche Tag, erstand:
Es war ein herrlicher Morgen.
. . . .
Heut' hat sich das Volk von Lithauen noch vor Tageshelle
Aus allen Dörfern im Umkreis versammelt bei der Kapelle,
Als würd ihm heute irgend ein neues Wunder kund.
Theils war es Frömmigkeit, doch war auch mit ein Grund
Die Neugier: nach Soplicowo, das haben Alle vernommen,
Sollen die Generale heut' zur Andacht kommen,
Jene berühmten Führer der polnischen Legionen,
Deren Namen sie kannten und ehrten gleich Schutzpatronen,
Deren Elend und Irren, deren Züge und Schlachten
Sie als das Evangelium des Lithauer Volks betrachten.
Schon sind ein paar Officiere und viele Soldaten da.
Das Volk umrang sie und schaute, kaum glaubt' es, was
[es sah!
Landsleute in Monturen! Erstaunt betrachtet man Jeden:
Frei sind sie! und in Waffen! man hört sie polnisch reden:

Z większą prawdą i prostszą naiwnością trudno było w kilku wierszach opisać wrażenia owej chwili dziejowej na lud wiejski. Trudno także o większą sprzeczność między wiarą w ową chwilę, jak to przedstawia Jankiel, witający jenerała Dąbrowskiego, jako Mesyasza Litwy, a trzeźwem zwątpieniem, jakie wśród ogólnego upojenia objawia jeden „z ostatnich egzemplarzy starodawnej Litwy,“ Maciek nad Maćkami.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Henryk Blumenstok.

bezzwrotny, który ma być dany ze skarbu państwa Tyrolowi i Karyntyi z powodu szkód zrządzonych przez powodzie, a który to zasiłek miał we dług projektu rządowego wynosić 4 miliony złr. podwyższyć na 6 milionów złr..

Co do pierwszéj z tych spraw, polska komisya parlamentarna opiera się stanowczo przyjęciu w nowelli szkolnéj zmian, przeciwnych samorządowi krajów a poczynionych przez Izbę panów i obstaje przy zasadzie, aby Sejmom krajowym pozostawiono prawo oznaczania liczby lat, przez którą młodzież obowiązaną jest uczęszczać do szkół ludowych, oraz przy zasadzie, aby do Sejmów należało orzekanie zasad urządzenia szkół normalnych. Komisya parlamentarna klubu czeskiego, chociaż głosi w dziennikach czeskich, że w téj sprawie stoi także na stanowisku autonomicznem i że idzie razem z posłami polskimi, jednak wobec nalegań rządu i klubu p. Liechtensteina, ustępuje z stanowiska autonomicznego. Zaś komisye parlamentarne klubów Liechtensteina i Hohenwarta, chociaż zowią się autonomicznemi, jednak w téj sprawie stoją na stanowisku innych, idą przeciw zasadzie samorządu krajów i z całéj siły popierają zmiany w nowelli szkolnéj uchwalone przez Izbę panów, a nadające Radzie państwa prawo orzekania w tych sprawach szkolnych, w których nawet konstytucya lutowa zostawiła władzę ustawodawczą Sejmom krajowym.

Co do drugiéj sprawy, posłowie tyrolscy i kraińscy domagają się, aby zasiłek, który (oprócz pożyczki 5 milionów złr. na regulacyę rzek w Tyrolu) ma dać skarb państwa Tyrolowi i Karyntyi, wynosił nie 4 ale 6 milionów złr. Przez ministrów zdaje się zgadzać na to podwyższenie zasiłku, dobrze widziane podobno u dworu, a popierane także przez liberalnych posłów z krajów alpejskich. Ale na to nieuzasadnione podwyższenie zasiłku, nie zgadzają się dotychczas posłowie polscy i czescy, oraz część „lewicy;“ podwyższenie, powtarzam, nieuzasadnione szczególnie przez wzgląd na małe zasiłki, jakie skarb państwa dawał innym krajom poszkodowanym przez wielkie powodzie. Przypomnimy, że gdy wylewy rzek zrządziły wielkie szkody w Galicyi w r. 1869 i później, zasiłek ze skarbu państwa wynosił co najwyżéj stotysięcy złr. Lecz Tyrol jest oddawna Benjaminkiem Austryi.

Sprawy krajowe.

Stan spraw serwitutowych.

Od początku ustanowienia władz serwitutowych aż po koniec grudnia 1882 r. zgłoszono 30,055 używalności podlegających postępowaniu w myśl cesarskiego patentu z dnia 5 lipca 1853 r.

Z liczby tej zgłoszono 30 używalności dopiero w ubiegłym półroczu.

Ogólna liczba gmin, przysiółków itd., w których wykonywa się służebności wynosi 5404.

Z pomienionej liczby zgłoszonych używalności załatwiono do końca grudnia 1882 r. 30,010 używalności, z których jednak pozostaje jeszcze w załatwieniu 44, tak że liczba ostatecznie już załatwionych wynosi 29,966.

Z końcem grudnia z. r. pozostało do załatwienia 45 używalności, z których jednak tylko 28 nie było jeszcze przedmiotem dochodzenia, gdyż w 10 sprawach wydano już orzeczenia przygotowawcze, a 7 było właśnie w toku.

W ciągu ostatniego półrocza załatwiono ostatecznie 55 używalności i z tych przeprowadzono w drodze ugody na korzyść stron uprawnionych 23 spraw, rozstrzygnięto orzeczeniem na korzyść stron uprawnionych 6 spraw, a w 26 wypadkach odsądzono występujących z uroszczeniami do służebności.

Z orzeczeń zapadłych na korzyść stron uprawnionych opiewa 3 na odkup, 3 na regulacyę, z zawartych zaś ugód opiewa 16 na wykup, a 7 na regulacyę.

Ze względu na rodzaj używalności obejmują sprawy załatwione: 16 spraw o pobór drzewa na opał, 5 spraw o pobór drzewa budulcowego, 2 sprawy o pobór drzewa na ogrodzenie, 2 sprawy o pobór drzewa na sprzęty, 10 spraw o prawo paszy, 20 spraw o inne używalności.

Jako wynagrodzenie za zniesione służebności przyznano prawomocnie: a) w pieniądzach po koniec czerwca 1882 1.190.993 złr. 89½ ct., w ubiegłem półroczu 730 złr. 35 ct., razem 1.191,723 złr. 72½ ct., b) w gruncie po koniec czerwca 1882 275.061 morg. 1193½ kw. sążni, w ubiegłem półroczu 677 morg. 1269 kw. sążni, razem 275,739 morg. 862½ kw. sążni. Ekwiwalenta gruntowe obejmują 160,883 morg. 1166 kw. sążni lasów, 114.952 morg. 1296½ kw. sążni innych gruntów.

Sprawy dotychczas niezałatwione przypadają na pojedyncze Starostwa w następującym stosunku: Najwięcéj, bo 5 spraw pozostaje do załatwienia w powiecie Dolina, cztery sprawy w powiecie Pilzno po trzy sprawy w powiatach Jaworów, Limanowa, Rzeszów, po 2 w powiatach Bochnia, Brzesko, Nowy Sącz, Nowy Targ, Zbaraż, wreszcie po jednéj sprawie w powiatach Bohorodczany, Brzeżany, Brzozów, Cieszanów, Krosno, Łańcut, Nadworna, Podhajce, Sambor, Skałat, Sokal, Stare miasto, Tarnów, Tłumacz, Zaleszczyki, Złoczów, a we wszystkich innych wyżéj niewymienionych powiatach nie ma niezałatwionej sprawy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 29 stycznia.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Jana Kilińskiego, jakie w 89 rocznicę jego śmierci [illegible] w kościele XX. Dominikanów, [illegible] zebranej publiczności o g. 11 rano. Katafalk ubrany w zieleń, krzyże i wieńce, jarząco oświetlony [illegible] z napisem: „O Maryo Częstochowska przyczyń się za nami!“ i „Boże sprawiedliwy zmiłuj się nad nami!“ [illegible] „1794“, oraz dwie niebiesko-białe tarcze herby Polski, Litwy i Rusi z Matką Boską Częstochowską w pośrodku, [illegible] popiersie Kilińskiego (rzeźba Korpala), zakupione i darowane cechowi szewców z dobrowolnych składek za inicyatywą p. Hawelki. Przed popiersiem na podwyższeniu [illegible] chorągwie [illegible] szewców [illegible] bractwo ze świecami. Po nabożeństwie muzyka [illegible] korporacyjnych [illegible] starszego cechu, p. Flanka. [illegible] że podobny biust z marmuru zamówiło grono obywateli u p. Korpala z zamiarem oddania go do muzeum narodowego.

— Jutro wieczór tańcujący u delegata hr. Badeniego, na który, jak słyszeliśmy, ma przybyć wiele osób ze Lwowa.

— Na pomnik Mickiewicza nadesłano na ręce prezydenta miasta Dra Weigla: p. Łoziński, redaktor *Gazety Lwowskiej*, złożoną w redakcyi tejże gazety przez radcę namiestnictwa Dra Kajetana Orleckiego sumę, a mianowicie: książeczkę galicyjskiej kasy Oszczędn. Nr. 22,893 na 100 złr. i w gotówce 146 złr.; p. Laura Rosmarin z Podhajec 7 złr. 20 c., złożoną przez gości na weselu córki pp. Ginlegerów w Sokołowie w d. 23 stycznia b. r. Kwoty w gotówce nadesłane złożono na ks. kasy Oszczędn. N. 60,844.

— Walne zgromadzenie członków Towarzystwa pedagogicznego, oddziału krakowskiego, odbędzie się 2 lutego r. b. o godzinie 10½ przed południem w sali naukowej męskiego seminaryum nauczycielskiego w następującym porządku: P. Filiński odczyta rozprawę „O ważności biblioteczek przy szkołach dla dzieci szkół ludowych.“ Klimonda przedłoży regulamin przy udzielaniu zapomóg z funduszów Towarzystwa pedagog. walnemu zgromadzeniu do uchwalenia. Tenże przedstawi utworzenie z połowy procentów od kapitału żelaznego Towarzystwa Bursy dla synów nauczycieli zapomóg i uchwalenie do tej czynności regulaminu. W końcu nastąpi ogłoszenie tematu na nagrodę.

— Piąta reduta wczorajsza prześcignęła wszystkie poprzednie tak liczbą osób, które w niej wzięły udział jak też rozmaitością i ilością masek oraz ożywieniem. Przeszło ośmset osób przy przepełnionej galeryi tańczyło do rana. Podczas balu odbywało się powszechne głosowanie, którego celem było wynagrodzenie najpiękniejszych masek. O 1½ przystąpiono do *scrutinium*, którego rezultat jest następujący: Pierwszą nagrodę męską, pierścień z kamieniem zdobyła maska dziad niesiony w koszu przez babę. Drugą nagrodę męską złotą szpilkę zdobyła maska śmierć. Pierwszą nagrodę damską broszkę przedstawiającą pawia zdobyła maska Cyganka. Drugą nagrodę damską bransoletkę zdobyła maska Bébé. Ostatnia tegoroczna reduta odbędzie się w przyszły piątek.

— Bal na Weteranów. Na odbytem posiedzeniu komitetu Balu na korzyść weteranów polskich z r. 1831 i Zakładu św. Kazimierza w Paryżu, powzięto ostateczną uchwałę co do urządzenia sali balowej, odpowiedniego do wygód publiczności. Toaleta dla dam osobno urządzoną została, oraz zarządzono wszelkie możliwe środki przeciw przeciągom, które dawniej dawały się uczuwać w Hotelu Saskim. Panowie będą mieli osobne apartamenta przeznaczone do palenia tytoniu. Z restauratorem porozumiano się co do jakości potraw i napojów wyborowych, po cenach najprzystępniejszych. Staraniem było komitetu, o ile możności, nic nie zaniedbać, coby przyczyniło się do uświetnienia samego balu.

Wobec powyższych ulepszeń wątpić nie można o świetnem powodzeniu balu, czego wymowną rękojmią jest gorliwe zainteresowanie się mnóstwa osób, które nieprzestają nadsyłać na tel dobroczynny dość hojnych datków. I tak w ostatnich paru dniach przesłali:

Pani Walterowa 15 złr., radca dworu Nalepa 5 złr., Zygmunt hr. Szembek 25 złr., Józef Wernicki 10 złr., Leon Chrzanowski, deputowany do Rady państwa 5 złr., Leon Syroczyński 5 złr., Antoni Kłobukowski 5 złr., Dr Maciej Jakubowski 10 złr., Henryk Janko 5 złr., Józef Hordyński 5 złr., W. Wesołowski 5 złr., Profesorowa Pareńska 18 złr., Władysław Żeleński 5 złr.

Sprzedaż biletów wstępu w Hotelu Saskim odbywa się od ulicy św. Jana od godziny 11 do 1 rano i od 2 do 4 popołudniu, w poniedziałek d. 29 i we wtorek (31 b. m.), zaś we środę (31 b. m.) w dzień balu od godziny 10 rano bez przerwy do 6 wieczorem, oraz od 6 do 10 wieczorem przy wejściu do Sali.

Osoby, które nie otrzymały zaproszenia z powodu braku dokładnego adresu, raczą osobiście zgłosić się do komitetu balowego.

— Na balu prawników raczyły przyjąć obowiązki gospodyń panie: Michałowa Bobrzyńska, Adolfowa Brasonowa, Feliksowa Czesnakowa, ks. Marcelina Czartoryska, Stanisławowa Domańska, Walerowa Gadomska, Janowa Götzowa, Kaźmierzowa Grabowska, Fortunatowa Gralewska ks. Wanda Jabłonowska, Faustynowa Jakubowska, Hugonowa Johnowa, prezesowa Kawecka, Franciszkowa Kasparkowa, Czesławowa Kieszkowska, Benedyktowa Lipkowska, Olimpia Machalska, hr. Morstinowa, Stefanowa Muczkowska, Stanisławowa Pareńska, Józefowa Retingerowa, ks. Iza Sanguszkowa, Maryanowa Sokołowska, hr. Janowa Tarnowska, hr. Stanisławowa Tarnowska, prezydentowa Weiglowa, Wołodkowiczowa, Hr. Henryka Załuska.

Obowiązki gospodarzy raczyli przyjąć pp.: hr. Badeni, Teodor Baranowski, hr. Bniński, Bogusław Bzowski, ks. Marceli Czartoryski, J. E. prezydent Dargun, radca dworu Heyling Degenfeld, br. Horoch, pułkownik Hosch, Henryk Kieszkowski, Antoni Kłobukowski, Juliusz Kossak, hr. Adam Krasiński, hr. Lasocki, Dr Władysław Lisowski, Dr Markiewicz, Dr Mikulicz, Alfred Milieski, J. E. Paweł Popiel, Dr Franciszek Przesmycki, hr. Roztworowski, Dyonizy Skarzyński, radca Szczepański, prezydent dr Ferd. Weigel, J. E. fmp. ks. Windischgrätz, J. E. poseł hr. Załuski, Dr. Zoll, Władysław Żeleński.

— Bal „Zgody.“ Dnia 27 b. m. odbył się bal Stowarzyszenia rękodzielników „Zgoda,“ na którym byli: prezydent m. Dr F. Weigel, wiceprezydent p. Muczkowski, prezes Izby handlowej p. Baranowski, poseł Tadeusz Romanowicz, Dr Adam Asnyk i i. d. Bal rozpoczął polonezem prezydent z p. prezesową Stowarzyszenia, Bruśnicką. Do mazura stanęło 96 par. Uprzejmość gospodarzy i gospodyń, piękne, gustowne a skromne toalety pań, ochocza młodzież, znakomite prowadzenie tańców przez p. Ekera, któremu dzielną był pomocą p. Karol Kowalski — złożyły się na to, że bal ten miał powodzenie i nadzwyczaj był ożywionym. Tańce trwały do godziny 7 rano. Po latach 10-ciu pierwszy to bal rękodzielników, który wypadł tak świetnie. Jest to dobrą wróżbą na przyszłość.

— Ogień ugaszony. Wczoraj o godzinie 8 wieczór zapaliły się sadze w kominie pod L. 10 przy ulicy Dietla, lecz zaraz ogień ugaszono.

— Honorata z Kozłowskich Borzęcka, wdowa po zmarłym niedawno ociemniałym Aurelim Borzęckim, umarła wczoraj, przeżywszy lat 59.

— Józef Kaczkowski, obywatel miasta Krakowa, właściciel apteki, członek Towarzystwa Dobroczynności, wizytator Arcybractwa Miłosierdzia i Banku pobożnego, umarł wczoraj, przeżywszy lat 82.

— W ruchu kolei konnej dzień wczorajszy należy bezwątpienia do szczęśliwych dla przedsiębiorstwa, wozy bowiem przepełnione były bezustannie publicznością. Ruch ten wielki wywoływała przykra panująca wczoraj słota, deszcz ze śniegiem miotany silnym zachodnim wichrem, pod stopami zaś kałuże wody i błota mieszanego z topniejącym śniegiem. Prawda, że we własnym interesie dyrekcya urządziła wczoraj przyspieszony ruch wozów, ale mimo to, publiczność po przystankach musiała oczekiwać po kilka minut na nadejście wozu, wystawiona na wszystkie przykrości nieprzyjemnej słoty. Gdzie przystanki są obok kamienic, choćby nie bezpośrednie, tam chroniono się do sieni, nie wszystkie wszakże przystanki przypadają obok kamienic. Otóż, czy nie mogłaby dyrekcya kolei konnej urządzić na przystankach pewnego rodzaju schronisk na kilka osób przed zawiejami śnieżnemi i deszczami, które w naszym klimacie bynajmniej do rzadkości nie należą?

— Komisya odczytowa Towarzystwa Wzajemnej Pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w połączeniu z Wydziałem Koła poznańskiego urządza w poście cały szereg odczytów, który rozpocznie prof. Dr. Bobrzyński odczytem „o Stańczyku“ dnia 11 lutego. Nadto przyrzekli odczyty do tej chwili: Prof. Dr hr. Tarnowski, Prof. Dr. Morawski, Prof. Dr Rostafiński, Prof. Dr X. Pawlicki. Czysty dochód z odczytów przeznaczony jest w połowie na teatr poznański, w połowie na Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Cel sam i imiona prelegentów powinny być dostateczną zachętą do zgromadzenia się licznego słuchaczy, aby z jednej strony sprawić sobie prawdziwą przyjemność, a z drugiej okazać uznanie tym, którzy chętnie poświęcają się dla szlachetnych celów.

— Fabryka sody. Na płaszczystym przestworze pod Szczakową, w pobliżu dworca kolei żelaznej, stanęła już część budynków fabrycznych pod wielki zakład wyrobu sody. W ciągu tego lata ma być ta fabryka wykończoną i zatrudnioną. Przedsiębiorcy pruscy zawarli już z rządem austryackim umowę o sól z Wieliczki po zniżonej cenie; połączą oni fabrykę z swojemi kopalniami węgla, zkąd sprowadzać będą miał węglowy i wyrabiać amoniak potrzebny do fabrykatu sody. Mimo piasku ruchomego w tej okolicy, znajdzie się potrzebna ilość wody.

— Kuryer Rzeszowski, wydawany przez J. A. Pelara w Rzeszowie, podniósłszy bardzo wysoko sprawozdanie prof. Bobrzyńskiego o obchodzie rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej, tak się w końcu wyraża o odnośnej uchwale naszej reprezentacyi miejskiej: „Czyż niesłusznie powiedziano, że uchwała Rady miejskiej krakowskiej zaszczyt jej przynosi i zasługuje na to, aby ją wszystkie dzienniki rozgłosiły? Rada m. Krakowa, której godność umiał wysoko podnieść dzisiejszy czcigodny marszałek kraju, trzyma i dziś sztandar ten wysoko, nie zapominając, że reprezentuje prastarą stolicę Jagiellonów. Cześć jej za to!“

— Bal polski w Wrocławiu w sali „de Silesie“ na dochód teatru poznańskiego, urządzony przez Stowarzyszenie handlowe polskie wrocławskie, odbędzie się, jak nam donoszą, w niedzielę (4 lutego). Komitet balu działa bardzo energicznie, aby tak ważna instytucya narodowa uzyskała pokaźną sumę, w tym też celu rozsyła Komitet zaproszenia i na prowincyę, a odwołując się do serc polskich, spodziewa się życzliwego poparcia i pomyślnego rezultatu. Bilety na bal sprzedawane są w magazynach p. Maurycego Sachsa, oraz D. Immerwahra w rynku, naddatki zaś przyjmuje i kwituje prezes Komitetu p. Ferd. Bukowski, Breslau, Nicolaistadtgraben N. 19. Liczny Komitet, który na pierwszym planie stawia przysporzenie funduszu teatrowi poznańskiemu, przeprowadzi urządzenie balu w ten sposób, aby takowy świetnie wypadł, to też o północy ukaże się w całej pełni kostiumowy mazur, do którego odbywają się próby, a nuty dla muzyki musiano osobno sprowadzić.

— Katastrofa statku Cimbryi. Przerażające są szczegóły, jakie opowiadają ocaleni podróżni. Do jednej łodzi schroniło się 16 pasażerów i palacz okrętowy. Łódź ta wywróciła się, i wtedy nie pozostało im nic, jak czepić się sieci linowej masztu zatonionego okrętu. W tej pozycyi przebyli w trwodze i skostniali od zimna 10 godzin, zanim ich ocaliła łódź wysłana przez dowódcę parowca „Diamant.“ Nie wszyscy jednak ocaleli, niektórzy bowiem utraciwszy władzę w rękach, pospadali do wody. O ile oddają oni pochwały zachowaniu się kapitana i osady, robiących nadludzkie wysilenia, aby ratować podróżnych, przyczem sami padli ofiarą, o tyle oskarżają okręt „Sułtan,“ który sprawiwszy katastrofę, umknął wprawdzie także uszkodzony i znajduje się w przystani Hamburskiej. Zatopiony parowiec „Cimbria“ był okrętem I klasy i pomieścić mógł około 1000 podróżnych. Kosztował on milion marek, miał długości 350 stóp, szerokości 42, a wyniesiony był nad wodę 35 stóp. Podróż z Hamburga do Nowego Jorku odbywał zwykle w 12 dniach. Pomiędzy uratowanymi podróżnymi znajduje się kilkunastoletnia dziewczynka, izraelitka, mówiąca tylko po polsku. Płynęła ona przeszło godzinę, trzymając się krawędzi przepełnionej rozbitkami łodzi, nim ją wciągnięto na nią. Wiele innych osób chciało się także w ten sposób ocalić od śmierci, lecz je odpychano z obawy, aby łódź nie zatonęła.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Jana Gunię, za kradzież słoniny; Józefa Soświńskiego i Kunegundę Rehową, za kradzież pieniędzy; za pijaństwo 8 osób.

Wczoraj wieczór z dachu domu N. 25 przy ulicy Floryańskiej spadł kawał blachy na przechodzące tamtędy małżonkowie, które jednak uszkodzeniu nie uległo.

Repertuar teatralny.

We wtorek 30go: *Andrea.*
W piątek 2 lutego: *Odette*, W. Sardou.
W sobotę 3go: *Uriel Acosta*, Gutzkowa.
W niedzielę 4go: *Trójka hultajska* czyli *Gałganduch*, z nowemi okolicznościowemi kupletami, które odśpiewa p. Wojdałowicz w roli szewca.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— We wtorek 30go stycznia: ŚŚ. Hiacynty i Martyny p.

— Dnia 27go stycznia pochm.; term. od —8·6 doszedł do +2·0 C. Dnia 28go odwilż, chwilami deszcz lub śnieg; term. od —7·2 doszedł do +3·9 C. Barometr idzie w górę; o godzinie 7ej rano d. 29go stan jego był 746·6 millim., term. +1·0 C.— Wiatr południ.-zachodni.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Konwent PP. Urszulanek, teraz jako zakład wychowawczy żeński otwarty w Czerniowcach, nie ma biblioteki polskiej. Książę Władysław Czartoryski na początek posłał tam partyę książek.

Biblioteka polska w Jassach, z darów powstająca, liczy obecnie przeszło 3000 książek. Towarzystwo, które się zajmuje jej pomnażaniem, gromadzi zarazem składkami fundusz na uposażenie i utrzymanie szkoły polskiej w Jassach.

Przegląd Akademicki. Dowiadujemy się, iż bardzo znaczna część młodzieży akademickiej, nieprzyjająca kierunkom *Przyszłości*, zamierza nadal wydawać *Przegląd Akademicki* pod redakcyą Dra Ignacego Szyszyłowicza, aby w ten sposób zaznaczyć swe odrębne stanowisko wobec fałszywych i niepatryotycznych prądów, propagowanych przez *Przyszłość*, narzucającą się na kierownika młodzieży. Prospekt tego pisma, redagowanego wyłącznie przez młodzież akademicką, okaże się niebawem.

Przeglądu literackiego i artystycznego wyszedł 2gi w tym roku numer zawierający: Nowellę M. Konopnickiej „Wojciech Zapała;“ Dwie piosnki z Berangera, przez L. Kozłowskiego „Moja łódka“ i „Podróż;“ Ciąg dalszy „Szkiców etnograficznych,“ Fr. X. Mroczki „Pogrzeby;“ Dwie nowelle Fr. Coppée „Zachód słońca“ i „Honor domu;“ Ciąg dalszy „Zapisków Tym. Lipińskiego;“ Przegląd artystyczny: „O koncercie Tow. Muz.,“ przez Jana Galla; Rozmaitości; Drobne wiadomości literackie i artystyczne. W odcinku „Kronikę“ przez K. B. Przy tym numerze dołączony rysunek W. Nawrockiego „Zadumana.“

Wyszedł z pod prasy zeszyt 37 (I t. IV) *Słownika geograficznego polskiego* i obejmuje opisy miejscowości od Kęs do Kijów. Z obszerniejszych artykułów zeszyt ten zawiera: Kęsówka, Kęty, Kiczera, Kidule, Kiejdany, Kielca, Kielmy, Kielno, Kiełpin, Kiernica, Kiernów, Kiernozia, Kiermarek, Kijowo, Kijów (początek). Następny zeszyt wyjdzie z pod prasy około 15 lutego.

Divadelni Listy zamieszczają w 1 i 2 Nrze b. r. portret Moniuszki wraz z poglądem na jego operę „Halkę“, pióra Fr. Hovorki, tudzież portret Irmy Reichowny i opis jej gościnnych występów w Warszawie.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla weteranów polskich z r. 1831 nadesłał X. L. Ruczka, poseł do Rady Państwa 5 złr.

Teatr.

Zdolny i sympatyczny zawsze, w bieżącym zaś sezonie jaknajwiększe zyskujący uznanie ogółu artysta naszej sceny p. Sobiesław, w zeszłą sobotę miał dotykalny dowód tego uznania, będącego owocem sumiennej w ostatnich czasach pracy i poważnego traktowania sztuki, na swój benefis bowiem ujrzał tak szczelnie zapełnioną salę teatralną, że żadne, ale to dosłownie żadne niepozostało w niej niezajętem miejsce, a nadto publiczność przywitała beneficyanta rzęsistemi, długo trwającemi oklaskami. Niechże ta szczera przychylność widzów posłuży utalentowanemu artyście za zachętę do dalszej w tymże samym kierunku pracy wytrwałej, a niezawodnie stanie on kiedyś w rzędzie znakomitych pracowników naszej sceny ojczystej.

Pan S. wznowił na swój benefis 4-aktową sztukę Sardou: *Andrea*, o której, jako dobrze znanej publiczności krakowskiej z dawniejszych w naszym teatrze przedstawień, tyle tylko dziś mówić potrzebujemy, o ile w głównych rolach obsada jej uległa zmianom.

We wzmiance więc tego rodzaju, po beneficyancie, który trudną, choć wielce niesympatyczną rolę hrabiego Stefana, odegrał bardzo dobrze, ze starannem opracowaniem wszelkich szczegółów, charakteryzujących tę postać psychicznie, — pierwsze miejsce należy się pannie Kałużyńskiej, nie dlatego tylko, że wystąpiła w roli tytułowej, lecz że pełną inteligencyi, wdzięku i uczucia grą swoją potrafiła rolę Andrei utrzymać na tem stanowisku, na jakiem chciał ją mieć autor, t. j. zogniskować w niej główny punkt ciężkości sztuki, a zarazem skupić i zabsorbować całą uwagę widza. Rola Andrei, z pozoru nieco lekkiej, lecz w gruncie czystej, zacnej, szlachetnej, pełnej skarbów poświęcenia młodej kobiety, narażonej na zawód w najświętszych swych uczuciach, należy niezaprzeczenie do najwdzięczniejszych i — że tak powiemy — popisowych ról w repertoarach artystek pierwszorzędnych. Skoro tedy artystka tak młoda, jak panna K., umiała z tej roli, jeżeli nie wszędzie, to prawie wszędzie, wywiązać się w sposób jaknajchlubniejszy — jest to już dostatecznym probierzem jej niepospolitego talentu. Powiedzieliśmy: prawie wszędzie, gdyż, zdaniem naszem, gra panna K., jak zawsze, tak i w roli, o której mówimy, była bezwzględnie dobrą tam, gdzie chodzi o oddanie uczuć tkliwości i czułości niewieściej, gdzie chodzi słowem o liryzm — tam gra artystki jest pełną prawdy i niezrównanego, porywającego wdzięku; natomiast zaś w miejscach wymagających siły i energii, w gniewie, oburzeniu, itd., gdzie kobieta, że tak powiemy, zmienić się powinna w lwicę, gra panny K. nie jest już w tym stopniu zadawalniającą, bo przeważnie naiwna i liryczna młoda artystka na tragiczną bohaterkę wyrobić się nie miała jeszcze czasu.

Ponieważ *Andrea* jest napisaną dla roli Andrei prawie wyłącznie, inne więc w tej sztuce role, jak męzkie tak i żeńskie, są podrzędnemi i epizodycznemi tylko, a wykonane były przez artystów starannie i przyzwoicie, czem w ogóle odznacza się *ensemble* sztuk w tym sezonie wystawianych, dzięki dobrej reżyseryi. Panna Disterlo z dystynkcyą i naturalnością odegrała małą rolkę baronowej de Lussan i wyglądała w niej ładnie, zwłaszcza, że nie oszpeciła tym razem głowy brzydką, jasną peruką, ostatniemi czasy często przywdziewaną, jak gdyby na przekor dobremu gustowi, którym wogóle odznacza się ta artystka. Doskonale też odegrali swe role: p. Szymański, jako dyrektor dolicyi, p. Arwin jako maniak-magnetyzer Baltazar, p. Wojdałowicz jako złotnik Birschman i wielu innych. Nie możemy tylko powiedzieć tego o p. Piotrowskiej, która najniewłaściwiej podjęła się roli batetniczki Steli. Nie wiemy do jakich ról panna P. nadać się może, bośmy ją w żadnej jeszcze nie widzieli na swojem miejscu; w każdym razie jednak rola *prima-baleriny*, zawracającej ludziom głowy niezrównanym wdziękiem i gracyą ruchów, chyba na żart mogła być daną pannie P. która razi zawsze brakiem wdzięku, a nawet pewną koszlawością w ruchach, cóż dopiero w krótkim stroju baletniczym, w dodatku dziwnie, niezgrabnie i szpetnie uszytym. Bardzo złą usługę wyświadczył pannie P.. kto jej doradził podjęcie się tej roli, która ją śmiesznością okryła, a którą panna Gerard np. mogłaby odegrać zupełnie przyzwoicie. Dlaczego reżyserya pozwoliła na to?

Wczoraj odegrano bardzo popularną i ulubioną w naszem mieście sztukę niedzielną *Pani Majstrowa z Kleparza*, w której mnóstwo oklasków dostało się w udziale pannie Wojnowskiej, panu Wojdałowiczowi i obojgu państwu Wójcickim za pełną humoru grę, zwłaszcza zaś pannie Gerard, która w roli śpiewaczki operowej miała sposobność popisać się swym przyjemnym i dobrze wyrobionym głosem, odśpiewawszy, oprócz lekkich aryjek należących do sztuki, aryę z Fausta, po której publiczność, kochająca się snać gorąco w muzyce wokalnej, wywoływała sympatyczną artystkę dwukrotnie. *L. K.*

O zastósowaniu elektryczności.

Coraz to szersze koła publiczności uwagę swą zwracają na postępy, jakie czyni zastósowanie elektryczności do codziennych potrzeb życia — i z wzmagającą się ciekawością śledzą zdobycze tej tajemniczej siły, która, mimo trudności ujęcia jej w karby i oddania w posługi ludzkości, niezawodnie, jak tyle innych sił przyrody, temuż ulegnie losowi.

Publiczność, z łatwą do zrozumienia niecierpliwością, pragnie o postępach prac w tym kierunku podjętych być uwiadomioną i wzywa uczonych, zajmujących się zastósowaniem praktycznem elektryczności, do obznajmiania jej z otrzymanemi rezultatami.

Wiedeński klub naukowy udał się niedawno w wspomnionym celu do docenta przy tamtejszym uniwersytecie, Dra Jana Puluja, galicyanina, którego prace, w rocznikach wiedeńskiej akademii ogłaszane, zwróciły już nieraz na niego uwagę, aby drogą odczytu uczynił zadość życzeniu publicznemu. Niejednego z czytelników *Czasu* zajmie może sprawozdanie z wspomnionego odczytu.

Prelegent zwrócił przedewszystkiem uwagę słuchaczy na najnowsze zdobycze wiedzy ludzkiej, wynikające z zastósowań zasady, że materya i siła, czyli zasób energii są niezniszczalne, t. j. ani giną, ani powstają, tylko zmieniają swą postać i działanie. Karteziusz, ów potężny filozof francuski, temu lat już przeszło dwieście, pierwszy wyrzekł był zasadę niezniszczalności ruchu. Lekarz zaś niemiecki, Robert Juliusz Mayer, w r. 1842 odkrył prawo równoważności ciepła i ruchu, które fizyk angielski, Joule, ściślej określił i wykazał.

Przemianę w machinie parowej ruchu czyli pracy w ciepło, a naodwrót ciepła w pracę, dowiódł prelegent w sposób bardzo jasny i przystępny, a dalej wykazał, jakiemi drogami umysł ludzki w swej dążności uogólniania odkrytych praw przyrody, doszedł, zwracając swe badania do innych sił wszechświata, do wykazania zasady, która ogólny i jedyny ich łącznik stanowi.

Zasadą tą jest uznanie, że każda forma energii da się w inną przemienić; sama zaś energia czyli zasób siły jest niezmienną. Z tego wypada, że siła mechaniczna zamienić się może nietylko w ciepło lub światło, ale również i w elektryczność, magnetyzm lub działanie chemiczne. Dany zasób energii pozostaje wśród tych przemian jednaki, mimo rozlicznych form działania, w jakich nam się objawia. Prawo to jest punktem wyjścia i podstawą wszystkich obecnych zdobyczy na polu badań przyrodniczych i przemysłu.

Dr Puluj wykazywał przemianę energii chemicznej w elektryczność, a elektryczności w ciepło, dalej w siłę mechaniczną i znów napowrót w energią chemiczną, zapomocą silnej choć bardzo mało miejsca zajmującej bateryi czysto-miedzianej oraz innych przyrządów własnego pomysłu. Baterya ta, tylko ośm kilogramów ważąca, utrzymuje przez pięć godzin w działaniu małą lampkę żarową, o sile świetlnej sześciu świec normalnych; przyjętą została przez komitet techniczny wojskowy w Wiedniu, jako lampa bezpieczeństwa w prochowniach i minach. Zwróciły również pomiędzy przyrządami Dra Puluja na siebie uwagę malutka lampka żarowa dla lekarzy, służąca do bezpośredniego oświetlenia krtani, oraz lampa forforescująca i radiometr elektryczny do doświadczeń fizycznych.

Dalej tłumaczył prelegent zasadę machin dynamicznych i lamp żarowych, oraz ich budowy, i zwrócił uwagę słuchaczy na wielkie korzyści tego systemu oświetlania, dającego światło jasne, spokojne, niegrzejące i niezapalające.

Tu nasuwa się uwaga, że, wobec co chwila powtarzających się okropnych wypadków pogorzeli teatrów, cyrków i t. d., oraz wybuchów w kopalniach, wskutku których w samej Anglii rocznie około dwustu ludzi ginie, dziwić się należy, że oświetlenie teatrów, cyrków, sal koncertowych, balowych i wszelkich zebrań publicznych, dozwolone jest dotąd gazem lub naftą. Dopóki publiczność nie nabędzie przekonania, że rodzaj oświetlenia sali żadną miarą nie może wywołać lub podtrzymać pożaru, na okrzyk gore! porwać ją musi szał szybkiej ucieczki, której skutki, jak tego doświadczenie lat ostatnich dowiodło, daleko są zgubniejsze, niż samo zajęcie się gmachu.

To też sale recepcyjne i balowe królewskiego zamku w Buda-Peszcie oświetlone są obecnie światłem elektrycznem, według systemu p. Zipernowskiego, inżyniera kierującego oddziałem dla wyrobów elektro-chemicznych fabryki Ganza i Sp. w Peszcie. Sale balowe cesarskiego zamku w Wiedniu, dotąd jarzącemi tylko świecami oświetlane, również podobny otrzymają przyrząd oświetlający. Ponieważ zaś brylanty i niemniej obecnie modne jaskrawe kolory damskich toalet w świetle elektrycznem dziwnie pięknego nabierają blasku, zapowiedziany na 30 b. m. bal dworski z podwójną oczekiwany jest ciekawością.

Lampy łukowe p. Zipernowskiego, dające światło bardzo spokojne, równe i nierażące, coraz więcej się w Wiedniu rozpowszechniają; i tak plac Schwarcenberga, dworzec kolei państwowej, oraz kilka kawiarń pierwszorzędnych są niemi oświecone. Aptekarz lwowski p. Mikolasch, właśnie podobno zamówił podobny przyrząd do swej apteki i pracowni.

Ostatnią część wykładu Dra Puluja zajęło wykazanie przemiany siły elektrycznej w pracę mechaniczną. Prelegent nasamprzód działaniem swej małej bateryi przenośnej puścił w obieg rotacyjną machinę elektryczną i na zasadzie tego doświadczenia objaśnił teoretyczne poszukiwania Thomse-

na, Siemensa, Ayrtona i Perry'ego i wykazywał korzyści wielkich machin.

Słusznie bowiem powiedział Deprez na ostatnim kongresie elektrycznym w Paryżu: *l'avenir est aux grandes machines!*

Dr Puluj poparł tę zasadę praktycznie, rozpiłowując grube pieńki drzewa piłą rotacyjną, poruszoną za pomocą pasów przez małą machinę dynamoelektryczną w sali postawioną, która czerpała swą działalność z innej takiej machiny dynamicznej, postawionej w podwórzu instytutu technicznego wojskowego, o kilkaset kroków od sali wykładowej oddalonej. Ta zaś machina ożywioną była zwykłą lokomobilą. Mimo odległości i przenoszenia sił działających z jednych przyrządów na drugie, siła użytkowania do rozpiłowania pieńków wynosiła jeszcze przeszło 50% siły pierwotnej.

Prelegent zakończył swój wykład następującem zdaniem: „Przemieniamy dzisiaj siłę mechaniczną w rozmaite formy energii i przekonaliśmy się, że w świecie materyalnym siła jest niezniszczalną. Między światem duchowym i materyalnym istnieje niezawodnie wzajemne oddziaływanie. Ztąd nasuwa się pytanie, azali w świecie duchowym nie istnieje również prawo niezniszczalności siły?... Zapewne, tak jest, mimo że na świecie istnieją potęgi, które się kuszą o zniszczenie energii ducha.“

Wykład ten z powodu licznie zapowiedzianego zebrania się publiczności odbył się w wielkiej sali stowarzyszenia inżynierów i architektów, rzęsiście oświetlonej 64-ma lampami żarowemi, dostarczonemi przez fabrykę Braun i Heider.

Arcyksiążę Reiner, który z wielkiem zajęciem słuchał tego wykładu, wyraził prelegentowi swe szczególne zadowolenie.

A. G.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Kasa Oszczędności m. Krakowa.

Wielki Wydział Kasy Oszczędności krakowskiej odbył wczoraj doroczne, statutem na d. 26 stycznia przepisane posiedzenie, na którem głównie chodzi o zatwierdzenie bilansu z r. ubiegłego, oraz preliminarza wydatków na rok przyszły.

Nie jednokrotnie wykazywaliśmy już, że instytucya finansowa, rozległe prowadząca interesa, nie może w pierwszym miesiącu po upływie roku przedłożyć już sprawdzonych przez komisye kontrolującą i ściśle wykończonych rachunków, dlatego też, aby się formie stało zadość, dyrekcya zmuszoną jest przedkładać corocznie tymczasowe zamknięcie rachunków do wiadomości Wydziału, a zatwierdzenie następuje na jednem z następnych posiedzeń.

Z przedłożonego wczoraj bilansu wypisujemy następujące cyfry ważniejsze:

Wkładki w roku 1882 wynosiły 7 886,699 złr; i zaliczki na zastaw papierów wartości: 257,945; na weksle 456,218 złr.; na hipoteke 5,448,523 złr. na skrypta gminne 96,761 złr., itd. W funduszu rezerwowym ma Kasa Oszczędności 498,911 złr. 66 ct. Zysk z r. 1882 obliczono na 56,192 złr. 83 ct. Podatku zapłacono za r. 1882 i resztę za poprzednie lata 5,627 złr. 8 ct.

Preliminarz kosztów administracyjnych na rok 1883 przedstawia się w następujących cyfrach: płace urzędników 24,750 złr. i dodatek na mieszkanie 1800 złr; potrzeby biurowe 10,750 złr., w czem jeszcze liczony jest czynsz za najem teraźniejszego lokalu; wydatki nadzwyczajne (urządzenie w nowym gmachu i przeprowadzenie) 6,000 złr.; podatki 5,000 złr. W Zakładzie zastawniczym: płace urzędników 7,460 złr. i dodatek na mieszkanie 880 złr.; koszta biurowe 2.720 złr.

Po przyjęciu tak bilansu z r. z., jak preliminarza na r. n. do wiadomości po krótkiej dyskusyi. Wydział Wielki przeznaczył także 500 złr. na zapomogę dla mieszkańców Tyrolu i Karyntyi dotkniętych powodzią, tj. dla Tyrolu 300 złr, dla Karyntyi 200 złr.

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 20·20 marek (11 złr. 84 cent.); — Zyto za 100 kilo. po 13·50 marek (7 złr. 90 cent.); owies za 100 kilo. po 13·30 marek (7 złr. 78 cent.); rzepak za 100 kilo. 29·60 mar. (17 złr.32 cent.).

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 25 stycznia.

Okowita. Na naszem targowisku cena dziś spadła na 31·25 złr.

Peszt 24 stycz: 29·75·—30·25 złr. **Wrocław**, 24 stycz.: na stycz. 49 80 mrk., na wiosnę 49 80 mrk: **Szczecin**, 24go stycznia: w miejscu 50·20 mrk., na styczeń 50·20 mrk., na kwiecień-maj 52·30, na czerwiec-lipiec 53·50 mrk. — **Berlin**, 24go stycznia: w miejscu 51·75 mrk., na styczeń 51·60 mrk., na kwiecień-maj 53·— mrk., na lipiec-sierpień 54·75 mrk. — **Paryż**, 24go stycznia: na ten miesiąc 50·72 frk., na luty 51·— frk., na marzec-kwiec. 51·75 frk., na maj-sierpień 53·— frk.

Nafta. Wiedeń, 25 stycznia: za 100 kilo z cłem z dworca 23·75—24·— złr. — **Tryest**, 24go stycznia: za 100 kilo bez cła: 10·15—10·25 złr. — **Brema**, 24go stycznia: za 50 kilo 7·55 mrk. — **Hamburg**, 24 stycznia: w miejscu 7·50 mrk., na styczeń 7·60 mrk., na luty-marzec 7·60 mrk. — **Antwerpia**, 24go stycznia: za 100 kilo 20·— frk. — **Nowy Jork**, 24 stycznia: za galonę na styczeń 7⅝ st. pap., w Filadelfii na 7⅞ ct. pap., nafta sur. 6⅞ ct. pap.

Peszt 25 stycznia. (*Targ zbożowy*). Płacono za pszenicę nową na 78 kilg. po 09·70 — 09·85 na 81 kilogram. po 10·15 — 10·20 — żyto na 70—72 po 7·— — 7·30; — jęczmień na 62—63 kilo. 7·20 09·50, owies na 41 — 43 kilog. — 6·10 9·50, kukurudza nowa na 74 kil. po 5·75 — 5·95; proso po 6·15 — 6·50; rzepak po 13 25 — —·—; Olej po —·— —·—, spirytus po 30.— 30.50 złr.

Wykaz dochodów Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów		Lwów-Brody Podwołoczyska		Razem	
1883	złr.	c.	złr.	c.	złr.	c.
Od 1go do 10go stycznia 1883 r.	209,222	34	39,749	14	248,971	48
Razem	209,222	34	39 749	14	248,971	48
1882	złr.	c.	złr.	c.	złr.	c.
Od 1go do 10go stycznia 1882 r.	198,673	24	50,734	86	249,408	10
Razem	198,673	24	50,734	86	249,408	10

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (210-3-5)

Zwracamy uwagę naszych czytelników na ogłoszenie kilkakrotnie premiowanej fabryki pierników i sucharków L. Czyńskiego w Jarosławiu.

(NADESŁANE). (2274-5-12)

Zwracamy szczególną uwagę na ogłoszenia „*Hair-Dye*“ zamieszczone w dzisiejszym Nrze.

NADESŁANE.

Wyjaśnienia o wiedeńskich firmach giełdowych, tudzież energiczne pośrednictwo w sporach z interesów giełdowych darmo i opłatnie. Listy do *Dr. M. przyjmuje ekspedycya ogłoszeń Heinrich Schalek w Wiedniu.* (252-3 3)

Nadesłane.

Album meblowe

niezbędne dla kupujących meble wszelkich stanów, z 900 rycinami wraz z cennikiem za 1 złr. 50 ct. do nabycia u firmy **J. G. & L. Frankl** *w Wiedniu II, Obere-Donaustrasse 19, 103 neben dem Schöllerhofe.* — Bardzo obfity wybór gotowych mebli, trwałych, tanich, gustownych. (73-3).

NADESŁANE. (165)

Następne listy poświadczają, jakie zaufanie mają także panowie lekarze do pigułek szwajcarskich wyrabianych przez aptekarza Ryszarda Brandta, w nieregularnościach dolnych części ciała i ich następstwach, jak zatkanie, wzdęcia, gniecenie w żołądku, kwaśny smak, cierpienia wątroby i żółci, hemoroidy, bóle głowy, zmęczenie, zgęszczona krew i t. p.

Wöllau pod Cylią w Austryi. Wielmożny Panie! Zupełnie zadowolony pod każdym względem ze skutku nadesłanych pigułek, proszę i t. d. Z szacunkiem Fr. Kulne, prakt. lekarz.

Wielmożny Panie! Pańskiemi pigułkami robiłem próby, a skutek bardzo chwalono i t. p. Z szacunkiem F. Weber, prakt. lekarz w Uzeneich poczta St. Martin w Górnej Austryi.

Szanowny Panie Brandt! Robiłem liczne próby Pańskiemi tak zwanemi pigułkami szwajcarskiemi i stwierdzam z przyjemnością, że w stosownych wypadkach działają one znakomicie. Dornbach pod Wiedniem 6 lipca 1881. Dr Engelbert Felder, lekarz gminny, lekarz domowy księcia Schwarzenberga.

Kto zatem szybko, gruntownie i tanim sposobem chce się uwolnić od swego cierpienia, niechaj użyje tego w całym świecie znanego środka domowego.

Pudełko wystarczające na cały miesiąc kosztuje 70 ct., i jest do nabycia w Krakowie u W. Redyka, apt. pod Barankiem; w Czerniowcach u apt. J. Golichowskiego; w Zywcu u apte. Blumenthala; w Sokołowie u ap. Dańczaka; w Nisku u apt. Macudzińskiego.

NADESŁANE. (2)

Żelaziste wody mineralne tworzą się przez rozpuszczenie soli mineralnych żelazistych, stanowiących pokład ziemi, przez które te wody przechodzą. Lecz zbywało im zawsze na żelazie w stanie fosforanu i przeto nie posiadały pierwiastków, wytwarzających krew i kości.

Znany powszechnie uczony p. Leras Dr nauk ścisłych w Paryżu, przyrządził pod nazwą Rozpuszczalnego fosforanu żelaza płyn czysty i przeźroczysty, zawierający te dwa pierwiastki, szybko powracające krwi jej stan naturalny i szkarłatną jej barwę. Ztąd tak wielka liczba uzdrowień chorób, pochodzących z ubóstwa krwi, a dzisiaj tak pospolitych jak niedokrwistość, bladaczka i ogólne osłabienie.

(NADESŁANE.) (162)

Tak szybko wsławione pigułki nieżytowe aptekarza W. Vossa, które jak wiadomo obecnie zwykły nieżyt w przeciągu kilku godzin usuwają a cięższe wypadki wkrótce w najłagodniejszą formę zmieniają, są zawsze do nabycia pudełko po 70 cent. w Krakowie w aptece W. Redyka, we Lwowie w aptece Z. Ruckera.

Ostatnie wiadomości.

Po pięciodniowym pobycie, opuścił p. Giers wczoraj Wiedeń.

O misyi p. Giersa w Wiedniu *N. fr. Presse* podaje obszerne kombinacye i domysły. Przyjęcie p. Giersa w Wiedniu odznacza się wyjątkowemi oznakami sympatyi: Arcyksiążęta dają dlań festyny, wizyty nie ograniczają się na formalności etykietalnej, ale zamieniają się w długie pogadanki. Ani hr. Szuwałow, ani nawet ks. Bismark nie doznawali tak uprzedzających oznak. W kołach dyplomatycznych opowiadają, że chodzi tu o formalny układ z mężem stanu rosyjskim.

Gdy bar. Haymerle obejmował miejsce hr. Andrassego, stało się to na podstawie istniejącego już programu. Do polityki swego poprzednika przyniósł bar. Haymerle pociąg do zbliżenia z Włochami, skutkiem czego stała się też podróż króla Humberta do Wiednia. P. Kalnoky znów ze swojej misyi w Petersburgu przywiózł z sobą wyraźne sympatye rosyjskie. Myśl zbliżenia była niemożliwą, dopóki ster dzierżył hr. Ignatiew. Gdy Ignatiewa zastąpił znany z umiarkowanych poglądów p. Giers, ambasador austryacki w Rosyi hr. Wolkenstein przygotowywał grunt tego zbliżenia, a podróż p. Giersa jest owocem tych zachodów. Podczas pobytu w Warzynie, p. Giers zdaje się że stawiał wprost pytanie, czyby Rosya nie mogła przystąpić do związku niemiecko-austryackiego; jest jednak prawdopodobnem, że ks. Bismark zachował się odmownie wobec tych propozycyj, że jednak w rozmowach niewystąpiła stanowcza sprzeczność między Niemcami a Rosyą, co też demonstracyjnie podnosiły dzienniki rosyjskie. Publicystyka niemiecka starała się także wywzajemnić przyjaznym tonem o Rosyi. Gdy atoli ks. Bismark nie przyjął nic pozytywnego pod względem zbliżenia, chciał on wypróbować wierność traktowaną Austryi oddawna mając w podejrzeniu petersburskie zachody hr. Wolkesteina. Dowodem zaś tej nieufności kanclerza był artykuł *Grenzbote* o potrzebie odnowienia przymierza austryacko-niemieckiego, ale pod nowemi warunkami, większego jeszcze politycznego zbliżenia i ściślejszej spólności ekonomiczej na polu handlowem.

Z Warzinu p. Giers udał się do Rzymu, a rozmowy jego z dyplomatami włoskimi miały przygotować grunt do wiedeńskich układów. Na dwa dni przed przybyciem Giersa do Wiednia, przyjechał z Petersburga kuryer, prawdopodobnie z nowemi instrukcyami co do misyi ministra spraw zagranicznych. Hr. Kalnoky dłuższe i częstsze miał narady z p. Giersem, niż o tem donosiły dzienniki. Ich przedmiotem miały być warunki zbliżenia, odnośnie do kwestyi wschodniej. Giers kładł nacisk na sprawę ujść Dunaju, obiecując poparcie żeglugi austryackiej naciskiem na rząd rumuński. Co do wschodniej Rumelii i Bułgaryi mniemają, że Austrya stawiać nie będzie oporu ewentualnemu połączeniu tych krajów. Umawiano się co do chwilowego wstrzymania wszelkich zaburzeń na półwyspie bałkańskim i nieprzyjaznych prądów przeciw Austryi w Serbii i Czarnogórze, a przynajmniej zupełnie neutralnego stanowiska wobec nich Rosyi. W Konstantynopolu Rosya ma popierać interesa Austryi w sprawach kolejowych. Zgoła miano się umawiać o rodzaj zawieszenia broni między dwoma mocarstwami na półwyspie bałkańskim, a oraz porozumiewano się co do bieżących kwestyj europejskich. Nie ulega wątpliwości, że rezultat narad będzie zakomunikowany ks. Bismarkowi, iż one w niczem nie naruszają stosunku Austryi do Niemiec. Czy jednak nie krzyżują one intencyj kanclerza niemieckiego, czy nie spowodują go do innego grupowania mocarstw? Rzeczą charakterystyczną jest, że równocześnie gdy Giers naradza się z Kalnokim, w. ks. Mikołaj bawi w Berlinie, aby rozmawiać z Bismarkiem o kwestyach bieżących. Ks. Reuss przypadkiem jest cierpiący podczas przyjęć Giersa w Wiedniu.

Oto, co *N. fr. Presse* pisze na podstawie tego, co opowiadają w kołach dyplomatycznych w Wiedniu.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 29 stycznia. Reskrypt namiestnika odejmuje od dnia dzisiejszego dziennikom: *Tagblattowi* i *Vorstadt Ztg* prawo do sprzedawania pojedynczych numerów w publicznych lokalach sprzedaży.

Wiedeń 29 stycznia. (Z komisyi ustawy szkolnej Izby wyższej). Z pod przepisu, podług którego kierownik szkoły musi należeć do tego wyznania, do którego większość uczniów należy, postanowiono wyłączyć Galicyę i Dalmacyę.

Wiedeń 29 stycznia. Przedsiębiorstwo budowy „Fogerty“ uzyskało koncesyę na budowę kolei miejskiej. Koszta budowy preliminowane są na 60 milionów. Budowa odbywać się będzie pod nadzorem państwa.

Peszt 29 stycznia. Wczoraj odbyło się zgromadzenie radykalnego stronnictwa robotników, które po kilkakrotnych napomnieniach urzędników policyjnych, wzywających mowców do miarkowania się, zostało rozwiązane. Wywiązała się ztąd przerażająca wrzawa. Robotnicy rozeszli się jednak później spokojnie.

Praga 29 stycznia. Zgromadzenie przełożonych korporacyj oświadczyło, że zgadza się zupełnie z wnioskiem dep. Mattuscha, postawionym w Radzie państwa w sprawie podzielenia Izb handlowo-przemysłowych na handlowe i przemysłowe.

Berlin 29go stycznia. *National Ztg* donosi o oświadczeniu cara, podług którego car zdecydował się już stanowczo na ogólny kierunek polityki, przekonawszy się, że utrzymanie tradycyjnych stosunków z Niemcami odpowiada najwięcej interesom Rosyi. *Nat. Ztg* zaznacza, że oświadczenie to nastąpiło równocześnie z pobytem Giersa w Wiedniu i że prawdopodobnie ma służyć jako komentarz tego pobytu.

Paryż 29 stycznia. Sytuacya jest niepewna. Stan zdrowia p. Duclerc był po południu niepokojący. Lekarze zalecili mu zupełny spokój przynajmniej przez dni 14.

Paryż 29go stycznia. Krążą wieści, że ministrowie podali się do dymisyi, ale że Grévy dymisyi tej nie przyjmie. Ministrowie jednak nie mogą stanąć przed Izbą, zanim nie zostaną poinformowanymi pod względem zapatrywania się prezesa ministrów.

Rzym 29 stycznia. Skrajna lewica postanowiła z powodu ostatnich aresztowań i wypadków na placu „Sciarra“, interpelować rząd. Utrzymują jednak, że rząd zażąda od Izby odłożenia dyskusyi nad tą kwestyą aż do skończenia się obrad nad budżetem.

W bramie wjazdowej pałacu konsula austryackiego w Bolonii położono bombę. Aresztowano dwóch sprawców zamachu, którzy należą do stronnictwa irredenty.

Petersburg 29 stycznia. *Golos* uważa zbliżenie się trzech mocarstw północnych za logiczną konieczność i wyraża przekonanie, że pobyt Giersa w Wiedniu ograniczy się tylko na wyjaśnieniu różnych kwestyj drugorzędnych, które wywołały nieporozumienia. Usunięcie tych nieporozumień ma dla Rosyi teraz szczególnie wielkie znaczenie. I tylko dlatego uważa *Golos* serdeczne przyjęcie Giersa w Wiedniu za bardzo pocieszający fakt.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 29 stycznia. Dzienniki donoszą, że minister handlu otrzymawszy najwyższe upoważnienie, udzielił konsorcyum „Fogerty“ koncesyę na budowę wiedeńskiej kolei miejskiej. Odnośne pismo do burmistrza zwraca uwagę jego na obecne stosunki pracy, które wymagają wykonania tego wielkiego dzieła. Budowa kolei miejskiej odbywać się będzie pod nadzorem państwa. Koszta są preliminowane na 60 milionów.

Budapeszt 29 stycznia. W Izbie niższéj sejmu węgierskiego skończyła się dyskusya nad petycyą z Topolczy, tyczącą się zniesienia emancypacyi żydów. Izba przyjęła prawie jednogłośnie wniosek komisyi petycyjnéj, w skutek czego wnioski dep. Istoczego i Verhovaya zostały odrzucone.

Paryż 29 stycznia. Ferry nie chciał się podjąć utworzenia gabinetu. Zdecydowano się więc powrócić do kombinacyi p. Fallieres.

Paryż 29 stycznia. Ajencya Havasa utrzymuje, że wszyscy ministrowie z wyjątkiem Duclerca, Billota i p. Jaureguibery pozostaną na swych posadach. Fallieres obejmuje prezydyum. Trard i Maby zostaną tymczasowo zamianowani ministrami, pierwszy spraw zagranicznych, a drugi marynarki; Thibaudin ministrem wojny. Posiedzenie rady ministrów przed południem.

Paryż 29 stycznia. Przebieg choroby Duclerca, zapalenia opłucnéj żebrowéj, jest normalny i zadawalniający. Lekarze orzekli, że stan zdrowia Duclerca wymaga koniecznie zupełnego spokoju przez 14 dni.

Paryż 29 stycznia. Na południowem posiedzeniu rady ministrów wręczyli ministrowie Grévemu dymisye, które jednak nie zostały dotąd przyjęte.

Paryż 29 stycznia. Grévy przyjął dymisyę gabinetu i konferował wieczór z pp. Ferry i Fallieres.

Belgrad 29 stycznia. Zastępca metropolity, Moisil, ma zamiar podać się do dymisyi z powodu zmiany ustaw kościelnych.

Kursa — **Wiedeń** 28-go stycznia 2 godz. 30 m. po poł. Renta papierowa 77·70. — 5% Renta papier. nieopodat. 92·50. Renta srebrna 78·—. — Renta złota 95·95. — 6% Renta złota węgierska 118·60. — 4% Renta złota węgierska 85·80. — Losy z roku 1860 130 50 — Akcye Banku Austr. Węg. 833·— — Akcye kredytowe 282·80 Londyn 119 70 — Napoleony 9·51—. Lombardy. 137 50 Losy 1864 roku 170—. — Akcye kolei Karola Ludwika — ·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 167·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 160·25. — Obligacye indemn. galicyjs. 97·50.— Losy prem węgiersk. 113·75 — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 143·75. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 198·— — 6% Listy zast. hipotecz. 100 90. 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 101·— — Akcye kolei Siedmiogrod. 160·75. Marki 58·60. — Ruble 117·50. Dukaty 5·63. — Srebro ·—. — Akcye Anglo Bank 115·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 26-go stycznia. 1882 roku. — Banknoty austryac. — ·—. — Krótki Wiedeń — ·—. Krótka Warszawa — ·—. Banknoty ros. — ·—. 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy likw. Polskie —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika — ·— Akcye austr. kredytowe — ·—.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych

Godziny przybycia i odjazdu pociągow na kolei Galicyjskiej obliczone według zegara peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	osobowy:	pośpieszny:	mieszany:
Kraków odjazd:	10.[illegible] rano	9.[illegible] wiecz.	10.[illegible] w[illegible]
Lwów przyjazd:	9.[illegible] wiecz.	5.[illegible] rano	11 rano

Do Tarnowa lokalny. Kraków odjazd 6.[illegible] rano. Tarnów przyjazd 9.[illegible]

Do Wieliczki: Kraków odjazd: 11.[illegible] w połud. Wieliczka przyjazd: 11.[illegible] po poł.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 29 stycznia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	117 —	118 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	59 25
Dukat ważny	5 60	5 72
20-frankówka	9 48	9 58
Imperyał ważny	9 70	9 82
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
5% pożyczka krajowa galicyjska	100 —	101 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 25	98 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 50	90 50
4% „ „ „ II em.	86 50	88 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 —	99 —
6% listy „ banku hipot.	100 50	101 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	99 50	101 —
6% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	92 50	93 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 25	101 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 —	98 25
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 25	102 75
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 „ 100 rubli	99 25 rb.	100 25 rb.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. „ 100 rubli	87 — rb.	88 — rb.
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	296 —	298 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckie 200	167 —	169 —
„ banku hipot. we Lwowie 200	300 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Kr. 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 50	19 50
Losy miasta Stanisławowa	25 75	27 —

we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdorazowo w miarę terminu płatn.

Wiedeń 27 stycznia

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	77 50	77 65
4⅕% „ srebrna	77 85	78 —
4% „ złota	95 95	96 10
4⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr	118 50	119 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	130 50	131 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	138 50	139 25
„ „ 1864 „ 100 „	169 —	169 50
„ „ 1864 „ 50 „	168 —	169 —
Losy Como-Renten	39 —	40 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 —	107 —
Bukowińskie „	96 75	97 50
Galicyjskie „	97 30	97 80
Morawskie „	104 —	104 50
Niższo-austryackie „	105 —	106 50
Wyższo-austryackie „	104 50	— —
Szląskie „	110 —	— —
Styryjskie „	103 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	97 25	98 —
Węgierskie „	97 50	98 25
Węgier. z klauz. 1867 „	95 50	96 25
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	134 80	135 20
6% Renta węgierska złota	118 40	118 80
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	94 10	94 40
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	114 75	115 —
Boden-Credit węgierskie 140 „	— —	— —
„ austryackie 80 „	206 —	206 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	282 —	282 25
„ węgierskie 200 „	276 —	276 50
Depositen-Bank 200 „	203 50	204 50
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	860 —	870 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	833 —	834 —
Unionbank 100 „	111 —	111 25
Verkehrsbank ogólny 140 „	142 —	143 —
Wied. Bankverein 100 „	104 75	105 25
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	167 25	167 75

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	585 —	587 —
Elżbiety 210 „ „	209 50	210 —
Linz-Budweis 200 „ „	189 50	190 —
Salzburg-Tyrol 200 „ „	179 75	180 25
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2717	2723
Franciszka Józefa 200 „ „	192 75	193 25
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	294 25	294 50
Koszycko-Oderberg 200 „ „	143 75	144 2[illegible]
Lwowsko-Czern. Jassy 200 „ „	166 75	167 2[illegible]
Nordwest austr. 200 „ „	197 75	198 25
„ Lit. B. 200 „ „	213 —	213 50
Rudolfa 200 „ „	164 —	164 25
Siedmiogrodzka I 200 „ „	160 —	160 50
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ „	327 —	327 50
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	134 40	134 90
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	247 25	247 75
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	159 —	159 50
„ Nord-Ost 200 „ „	160 25	160 75
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	163 75	164 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	119 25	119 75
5% „ „ papier. 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 50	102 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	105 50	106 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 50	102 —
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	90 —	91 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 15	98 40
5% „ „ nowe 37 lat	98 15	98 40
6% „ Bank. Hipot. lwow.	100 90	101 10
6% „ „ Włość. „	99 25	99 75
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 50	100 00
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 75	101 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 —	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	93 50	94 —
Alföld-Fiume 200 „ „	94 80	95 10
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%		93 50
Elżbiety 100 „ 4½%	98 50	98 80
„ Em. 1869 300 „ „	98 20	98 60

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	101 40	101 70
„ Em. 1870 200 „ „	100 50	100 7[illegible]
„ 1872 200 „ „	101 50	101 75
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	100 50	100 80
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	105 25	105 75
„ wal. austr.	102 —	[illegible]
Mor.-Szląs. linii 1873/76	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Franc. Józefa Em. 1884 200	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Gal.-Karol.-Lud. I Em.	[illegible]	[illegible]
„ II 1871 300	[illegible]	[illegible]
„ III 1873 300	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Koszycko-Oderb.	[illegible]	[illegible]
Lwow.-Czer. I Em. 1866 300	[illegible]	[illegible]
„ II 1867 300	[illegible]	[illegible]
„ III 1868 300	[illegible]	[illegible]
„ IV 1872 300	[illegible]	[illegible]
Nordwestb. austr. 200	[illegible]	[illegible]
„ Lit. B 200	[illegible]	[illegible]
Rudolfa 200	[illegible]	[illegible]
„ Em. 1869 300	[illegible]	[illegible]
„ 1872 300	[illegible]	[illegible]
Salzkam. gut. 1872 300	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzkie 300	[illegible]	[illegible]
„ Em. 1872 300	[illegible]	[illegible]
Staats-Eisenb.-Gesell.	[illegible]	[illegible]
Südbahn (Lombardy) 200	[illegible]	[illegible]
Theissb.-Gesell. 200	[illegible]	[illegible]
Węg. gal. Łupkow. 200	[illegible]	[illegible]
„ Em. 1874 200	[illegible]	[illegible]
Losy.		
Boden-Credit 100	[illegible]	[illegible]
5% Donau Regul. 100	[illegible]	[illegible]
Premiowe Wiedeńskie 100	[illegible]	[illegible]
Rudolfa 10	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Kredytowe 100	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Clary 40	37 75	38 50
4% Donau-Dampfsch 100	108 25	108 75
Insbruck	[illegible]	[illegible]
Keglewicha 10	19 50	20 50
Krakowskie	18 75	19 —
Ofner (miasto Bu[illegible])	38 50	39 —
Palfy	[illegible]	[illegible]
Rudolfa	[illegible]	[illegible]
Salma	[illegible]	[illegible]
Salzburskie	[illegible]	[illegible]
St. Genois	[illegible]	[illegible]
Stanisławowskie	[illegible]	[illegible]
4½% Tryesteńskie	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Waldsteina	[illegible]	[illegible]
Windischgrätza	[illegible]	[illegible]
Waluty		
Dukaty ważne	[illegible]	[illegible]
20 frankówki	[illegible]	[illegible]
Imperyały rosyjskie	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Liry tureckie złote	[illegible]	[illegible]
Marki niemieckie	[illegible]	[illegible]
Rubel papierowy za 100 marek	[illegible]	[illegible]
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	298 —	[illegible]
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	[illegible]	[illegible]
5% „ Banku hip. gal.	[illegible]	[illegible]
6% Obligi indemn. gal.	[illegible]	[illegible]
5% pożyczki krajowej	[illegible]	[illegible]
Warszawa 27 stycznia		
5% Listy nowe 1869 r. kupon	[illegible]	[illegible]
5% Listy likwidacyjne kupon	[illegible]	[illegible]

OBWIESZCZENIE.

L. 6704. (365-3-3)

Dla umieszczenia ces. król. głównej stacyi telegrafu w Krakowie i na umieszczenie naczelnika tejże, poszukuje podpisana Dyrekcya odpowiednich lokalności od dnia 1go czerwca 1884 roku, położonych w Rynku głównym lub pobliżu tegoż i nie dalej, jak w obszarze ograniczonym ulicami św. Tomasza, św. Krzyża, Dominikańską, Poselską i Jagiellońską.

Potrzebne są lokalności następujące:

na dole

dla stron, na kasę, ekspedyt i dla woźnych, trzy obszerne pokoje z przedpokojem, magazyn, skład na paliwo i dwa wychodki;

na piętrze

na bióra telegrafu dwadzieścia dwa pokoje zwykłe lub sześć sal obszernych i dziesięć pokoi; także trzy wychodki.

Gdyby nie było sal, musi być dwanaście pokoi tego rodzaju, iżby się przez wyjęcie ścian rozszerzyć i na wielkie sale przerobić dały.

Przynajmniej jedna z ubikacyj dolnych musi być położona pod pokojem na piętrze, w celu umieszczenia przyrządu do wyciągania depesz z dołu na górę.

Ubikacye wszystkie muszą być z sobą w połączeniu i **na tem samem piętrze,** pierwszem lub drugiem, położone.

Następnie

na piętrze lub na dole:

na mieszkanie naczelnika cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarnia i wychodki.

Prócz tego odpowiednia ilość piwnic i obszar strychu.

Pokoje mają być obszerne, suche, wysokie, widne i dobrze ogrzewające się.

Gdyby potrzeba było znaczniejszych adaptacyj lub przeróbek, musiałyby być wcześniej wykonane, tak, iżby przedmiot najmu zupełnie gotowy i czysty najdalej do 15go czerwca 1884 r. dla użytku telegrafu został oddanym.

Pożądanemby było, ażeby w tym samym budynku mógł być później, a mianowicie od 1go kwietnia 1888 roku także ces. król. urząd pocztowy umieszczonym.

W tym celu potrzebaby na dole 16 pokoi, szopy na 12 wozów i obszernego podwórza.

Jeżeli szopy nie są do zamykania, musi być podwórze oddane do wyłącznego użytku poczty.

Na piętrze potrzebuje urząd pocztowy 17 pokoi.

Oferty należycie ostemplowane i zaopatrzone w plany z wpisanemi rozmiarami, na pomieszczenie telegrafu, a ewentualnie obydwu urzędów, czy to w już istniejących, czy też w postawić się mających budynkach, przyjmuje podpisana Dyrekcya **najdalej do 25 lutego b. r.**

Na żądanie udziela bliższych informacyj podpisana Dyrekcya, lub też inspicyent telegrafu pan *Ignacy Meyer* w Krakowie, ulica Szlak Nr. 36, drugie piętro.

We Lwowie, dnia 20 stycznia 1883 r.

C. k. Dyrekcya telegrafów.

Stroka.

(353-2-2)

We środę d. 31 stycznia b. r. odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

za duszę ś. p.

JULIANA GORCZYŃSKIEGO

w kościele OO. Kapucynów

o godz. 11ej rano.

Poszukuje się

parę pokoi dobrze umeblowanych z przedpokojem, wśród miasta. — Zgłosić Nr. 5 w hotelu Saskim. (352-1-2)

Wieś

około 350 morgów gruntu mająca, o 3/4 mili od stacyi kolejowej odległa, przy gościńcu położona, jest od 1 kwietnia b. r. pod korzystnemi warunkami do wydzierżawienia. Bliższych wyjaśnień udzieli *A. B.* we wsi Ustyanowa, poczta Ustrzyki. (341-1-3)

Praktykant

posiadający nauki szkoły realnej lub gimnazyalne, zostanie zaraz przyjęty do **cukierni Jana Baumana w Bochni**. (354-1-5)

Subjekt

uzdolniony do handlu win węgierskich, tak pod względem robót piwnicznych jakoteż ekspedycyi i obsługi gości, przytem zaopatrzony dobrem świadectwem i poleceniem, **znaleść może zaraz miejsce w handlu win A. Ciechanowskiego w Krakowie.** (359-1-3)

Propinacya

z wyszynkiem w dwóch karczmach, wraz z gruntem do tychże należącym, przy gościńcu, ćwierć mili od stacyi kolei w Zabierzowie, **na obszarze dworskim w Ujazdzie jest od 1 lipca b. r. do wydzierżawienia.** Bliższa wiadomość u właściciela w Ujazdzie, poczta Zabierzów. (357-1-6)

Dla Paryża i Londynu kupujemy prawdziwe perły, kosztowności, starożytności i stare brukselskie koronki (point). **Gutentag & Co. w Wrocławiu**, Riemerzeile 9. (355-1-?)

PAPIER FAYARD & BLAYN

przeciw gośćcowi, nieżytom, bólom, ranom, nagniotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, na ulicy **Meri No 30** — i we wszystkich aptekach. (270-1-30)

Odznaczone na wszystkich wystaw. powsz.

Aug. Tschinkel Söhne

ces. król. nadw. dostaw.

fabryki: w Schönfeld, Lobositz, Lublanie, Wiednie polecają swe uznane wybor. wyroby:

CZOKOLADE, proszek czokoladowy, OWOCE CUKRZONE, **kakao** bez tłuszczu, **kompoty, cukierki.** (399-1-)

Skład w Wiedniu, Schwarzenbergstr. 8; Pradze, Herreng.; Budapeszcie, Kroneng.; Linzu, Landstrasse; Tryeście, Via valdirivo 14; Berlinie, Mittelstr. Do nabycia we wszystkich większych handlach korzennych i łakoci.

W Klikowy

20 minut od stacyi kolei Tarnów, są do zbycia z powodu wyrównania obory: **5 krów krajowych mlecznych, cielnych, po Schorthornach — 2 młode Schorthornki,** oraz **dwuletni pół krwi Schorthorn.**

(361 2 3) *Władysław Kaczkowski.*

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece W. Redyka, w apt. Trauczyńskiego i w apt. Konst. Wiszniewskiego, — w CZERNIOWCACH w apt. p. Golichowskiego, — we LWOWIE w aptece p. Krzyżanowskiego. [28-36-]

PASY do MASZYN

robi na zamówienie (312-3-6)

Jan Kleczeński, siodlarz

w Krakowie, przy ul. Szpitalnej, Nr. 32,

utrzymuje także skład

latarń powozowych.

KASY ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie **w AGENCYI dla ROLNIKÓW S. Mikuckiego** w Rynku gł. pod Nr. 28. (111-5-)

Bona Niemka, przebywająca kilka lat w jednym ze znakomitszych domów polskich, z bardzo chlubnemi świadectwami, zdolna, posiadająca przytem **język angielski,** szuka zaraz miejsca do dzieci. Bliższej wiadomości udzieli Pani *Aleksandra Getlichowa* w Krakowie, Rynek Nr. 46. (337-2-2)

W Krasiczynie

pod Przemyślem

wakuje posada lekarza.

Bliższych szczegółów udzieli Kancelarya Centralna Książąt Sapiehów w miejscu. (295-2-3)

Pracownia zegarmistrzowska

L. W. Gostkowski & Co.

w Genewie (Szwajcarya)

nagrodzona medalami na Wystawach Powszechnych, ma honor oznajmić Szan. Publiczności, że każdy zegarek, wychodzący z naszej fabryki, jest opatrzony świadectwem zaręczenia z własnoręcznym podpisem i pieczęcią zakładu. Na żądanie cenniki wysyłamy franco. (107-9-12)

Bukiety

balowe, weselne i na powinszowania, wykonywam najgustowniej z tutejszych i włoskich kwiatów. Ceny od 1 złr. do 50 złr. stosownie do wykonania ze zwykłego mankietu papierowego aż do bukietu z najlepszego tarlatanu i atłasu; kotylionowe od 10—50 cnt. Kwiaty kameliowe 50 cnt. Zamówienia zamiejscowe wykonuję punktualnie za zaliczką. Opakowanie policzam oddzielnie, lecz bardzo tanio. Moje wyroby z kwiatów oznacz. nie zostały na tutejszej wystawie 1881 r. medalem srebrnym. Katalog róż itp. na żądanie. (93-9-10)

Karol Freege, ogrodnik handlowy w Krakowie, ul. Lubicz L. 30.

W Tarnowie

w celnem miejscu, przy gościńcu kolejowym, pod L. 156 **na Strusinie**

restauracya

z wszelkiemi przyrządami, z frontu sklep, obok tego duża sala, na której się znajdują marmurowe stoliki, bilard z marmurową płytą, nowy, — obok tego dwa małe pokoje, kuchnia, spiżarnia, duża piwnica — **jest do wynajęcia,** a to wszystkie przyrządy w niej się znajdujące od d. 1go marca b. r. są do sprzedania.

Zgłosić się można u p. *Ignacego Slisza* w Tarnowie przy głównej ulicy Kolejowej pod Nr. 156. (335-3-3)

NOWY WYNALAZEK

PARF^IA IXORA ED. PINAUD

Mydło .... à l'IXORA
Essencya dla chustek... à l'IXORA
Woda tualetowa....... à l'IXORA
Pomada .... à l'IXORA
Olejek .... à l'IXORA
Puder ryżowy......... à l'IXORA
Kosmetyk............. à l'IXORA

37, boulevard de Strasbourg, 37.

[266-3-]

CZYTAĆ!

„Drukarz w okamgnieniu".

(D. R. P. Nr. 14120, c. k. austr. przyw. srebrny medal odznaki i dyplom)

jest **jedynym patentowanym** przyrządem do kopijowania za pomocą farby drukarskiej. Dostarcza on na suchej drodze, bez prasy, prawie nieograniczoną liczbę zarówno dobrych, ciemnoczarnych, (także kolorowych) **trwałych** odbić, które także pojedynczo w całym związku pocztowym mają zniżkę portoria jako druki. Drukarz w okamgnieniu przewyższa wszelkie dotychczasowe przyrządy do kopiowania: hekto-, auto-, poligrafy i t. p. ☞ Przyrządy z dwoma płaszczyzn. druk. od $18^1/_2$ mrk. wzwyż. ☜ Prospekta, świadectwa, zdania prasy i orygin. odbicia darmo i opłatnie. (2827-5)

Zittau w Saksonii. **Steuer i Dammann.**

PREZES RADY NADZORCZEJ

Towarzystwa Zaliczkowego

w Krzeszowicach

zawiadamia Członków tegoż Towarzystwa,

że dnia **19go lutego 1883 r.** o godzinie 2ej popołudniu, odbędzie się w Krzeszowicach w Sali nad oberżą

PIĄTE ZWYCZAJNE

Ogólne Zgromadzenie.

Porządek dzienny:

1) Wysłuchanie sprawozdania Dyrekcyi i Rady Nadzorczej z czynności za rok do 31 grudnia 1882 r., zatwierdzenie bilansu za ten sam czas i wydanie Dyrekcyi absolutoryum.
2) Wylosowanie i wybór trzech Członków Rady Nadzorczej i jednego Zastępcy.
3) Wybór pierwszego Dyrektora. (370)

Za legitymacyę do wzięcia udziału w tem Zgromadzeniu posłużą Szanownym Członkom Towarzystwa książeczki udziałowe.

Krzeszowice, dnia 26 stycznia 1883 r.

Towarzystwo Zaliczkowe w Krzeszowicach

Stowarzyszenie zarejestrowane z odpowiedzialnością ograniczoną.



Dostać można w Krakowie w handlach pp. JULIUSZA GROSSEGO, J. WENTZLA, H. FRITSCHA, ST. FEINTUCHA i w aptece A. SIEDLECKIEGO — w Tarnowie u W. MÜLDNERA i SPÓŁKI. [398-1-8]

J. IHNATOWICZ.

Fabryka we Lwowie. Filia w Krakowie, Sukiennice 20.

POLECA

Wodę lwowską odznaczającą się przyjemnym, długotrwałym zapachem, mającą obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, — flakon 1 złr. 50 cent., pół flakonu 80 cent.

Wodę kolońską przednią, — flakon 25 cent., 50 cent. 1 złr. najprzedniejszą (potrójną), — flakon 40 c., 80 c., złr. 1·50.

Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone, — jaśminowa, fiołkowe, opoponak, Chypr. heliotrop. hiacynt, konwalia, róża i t. p., — od 35 cent. do 3 złr. flakon.

Wodę lewandową i lewandową ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach, — flak. 50, 70, 90 c. i złr. 1·20.

Ocet toaletowy do nacierania ciała ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, — flakon 50 cent. i 1 złr.

Ocet salonowy do kadzenia, — fl. 50 cent. 234-78-)

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione pięcioma medalami zasługi i listem pochwalnym.

☞ **W 15 minutach niema już żadnego siwego włosa.** ☜

Najnowszy wynalazek

Szczotka grzebieniowa do barwienia włosów.

W skutek praktycznej konstrukcyi tej **patentowej szczotki grzebieniowej** niewalają się palce przy barwieniu włosów, włosy i broda mogą być jednako barwione, aż do korzenia bez poruszenia skóry na głowie. Cena wraz z szklannemi spodkami w puzderku 1 złr. 20 c.
Uwaga: Moje nowe angielsko-wschodnie środki do barwienia włosów zawierają tylko Nr. 1 i 2.

HAIR-DYE

Wilhelma Abta najlepszy, całkiem nieszkodliwy środek barwiący włosy.

Z c. k. patalog.-chemiczn zakładu.

Pan Wilhelm Abt w Wiedniu. Wyrabiany przez Pana środek barwiący włosy, niezawiera jako taki użyty żadnych zdrowiu szkodliwych lub dla włosów i wogóle ciała niebezpiecznych przymieszków, dlatego ze stanowiska policyjno-sanitarnego jakoteż higienicznego niezachodzi żadna przeszkoda przeciw jego używaniu.

Wiedeń, 27 maja 1881. Z c. k. patol. chemiczn. zakładu.

Przewodniczący i c. k. sądowy i krajowy chemik Dolnej Austryi Dr J. Flor. Heller w. r.

Ten środek barwiący włosy nie chybia celu, jeżeli kto ściśle stosuje się do przepisu a jeżeli włosy raz się zabarwią, nigdy się pod względem piękności niezmienią, jak się to dzieje przy naturalnym poroście. Skutek jest pewny i zadziwiający, barwy bardzo naturalne, wykonanie nader łatwe a doskonały ten wyrób przewyższa wszelkie inne.

Ceny: 1 pudełko z opisem użycia i potrzeb. do barw. szczotk., spodkami i grzebieniem zł. 3·50
1 pudełko bez szczotek, spodków i grzebienia. . . . . zł. 2·50

Pasta barwiąca włosy szczególnie polecenia godna do barwienia na czarno lub brunatno włosów, brwi, wąsów i brody, w pudełku z grzebieniem i szczotkami 1 złr. Zamiejscowe zamówienia wykonane będą szybko za nadesłaniem kwoty i 20 ct. za opakowanie lub za zaliczką pocztową.

Skład fatryczny hurtowny i częściowy: w Wiedniu, Leopoldstadt, Praterstr. 9.

Składy mają: A. Bar w St. Pölten, J. Dreyer apt. w Olbersdorf w Szlązku austr. E. Kugler apt. w Kronstadt, Haupt fryzyer w Stryju, P. M. A. Lukssich w Karlstadt, E. Armin w Aradzie, E. Laborandi, apt. w Freiwaldau, E. Walzig w Czerniowcach, G. Bettanini apt. w Borgo, N. Szeky apt. w Kołaszwarze, A. Mezey apt. w Oldenburgu, R. Adler apt. w Hütteldorf, W. Hoffmann perfum. w Bregenz, L. Petrovic fryzyer w Serajewie, Plitschke fryzyer w Bernie, A. Ternacic fryzyer w Nowej Gradysce, Zyg. Mittlbach w Zagrzebiu, Wilh. v. Dietrich w Celowcu, R. Sedlak w Lincu. (212-5-12

SALON MOD

JÓZEFINY ZAWISTOWSKIEJ

w Krakowie, róg Rynku i ul. Brackiej,

przyjmuje zamówienia na stroje balowe i kostiumy.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się szybko. (136-9-12)

J. TENGLER

OGRODNIK HANDLOWY,

w Krakowie przy ul. Karmelickiej pod L. 52,

poleca Szan. Publiczności **bukiety balowe** i **kotylionowe, kamelie, dekorowanie salonów** itp. Zamówienia na prowincyę uskutecznia za zaliczką punktualnie. Ceny bardzo umiarkowane. (196-7-8)

Dom murowany w Makowie,

Nr. 45, z ogrodem, łąką i polem orn m pod 5 korcy wysiewu, jest pojedynczo albo razem z wolnej ręki zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość u profesora **Dziamy w Wadowicach.** (302-6-6)

Mignardise,

Tasiemki Sayielskie do koronek uszdełkowych,
„ do ruskich haftów,
„ do point lace,
Ząbki, (274 17-)
Muśliny i batysty do haftu,
Tiul siatkowy i trou-trou,
Modele koronek z tasiemek angielskich, nici i bawełny,

stosowne, w największym wyborze

u Wilhelma Fenza

w Krakowie, Rynek 9.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie.

KAWĘ z TRYESTU

netto $4^3/_4$ kilo

perłową Ceylon	złr.	9·40
Ceylon bardzo dobrą . .	„	6·65
Portoricco „ „ . .	„	7·98
„ „ . .	„	6·75
złotą Jawę	„	6·65

5 kilo koszyk pomarańcz lub cytryn . „ 1·90
rozsyła z opakowaniem, ocleniem i opłatą pocztową do każdej stacyi pocztowej (301-10-15)

N. Salvari w Tryeście.

Na żądanie cenniki opłatnie i darmo.

Medal Towarzystwa Nauk Przemysłowych w Paryżu.

PRECZ ZE SIWIZNĄ

MÉLANOGÈNE

WYBORNA FARBA DO WŁOSÓW

P. DICQUEMARE starszego

CHEMIKA W ROUEN (Francya)

w jednej chwili barwi siwe włosy na głowie i na brodzie bez niebezpieczeństwa i żadnej woni, wyższa nad wszelkie farby dotychczas w użyciu.

Znajduje się we wszystkich znacznych magazynach perfum.

W Krakowie: M. Döning w Rynku gł. 33-22-)

Księgarnia Katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

otrzymała i poleca:

Biskupa **Kolmara — Kazania postne,** opr. (1883). Cena 75 c., z przesyłką 90 c. (320-4-5)

Buchhalter i korespondent

z dwudziestoletnią praktyką w różnych gałęziach przemysłu i handlu, w języku polskim i niemieckim zarówno biegły, poszukuje odpowiedniego zajęcia. — Świadectwa mogą być na żądanie przesłane. — Adres: Wny *Gościcki* we Lwowie. (343-2 3)

Do sprzedania ogród

na parcelę pod budynki przy ulicy Studenckiej. — Bliższa wiadomość u właściciela w Krakowie przy ulicy Garncarskiej pod Nr. 8/21. (327 3 5)

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż handel mój w tym samym rodzaju prowadzony, jak dawniej, **przeniesiony został do Sukiennic Nr. 30,** obok Ratusza. Z uszanowaniem

H. Niemetz,

(318-3-3) Optyk i Mechanik.

Fabryka pierników i sucharków

L. Czyńskiego

w JAROSŁAWIU,

premiowana za swe wyroby dyplomem pochwalnym 1879, medal m rządowym 1879, dużym medalem srebrnym 1880, nagrodą państwową 1881, jedynym medalem 1882 i srebrnym medalem w Tryeście 1882, poleca: **całkiem nowy** rodzaj sucharków

jarosławskie „Wianuszki",

jako wyborną przekąskę do herbaty, wir, czokolady itp., które sprzedaje się w rulonach po **20 sztuk za 20 cent.**

Pierniki królewskie konfiturami nadziewane po 20 c., pierniki **w paczkach i na sztuki, sucharki** zastępujące **biszkopty** angielskie, **biszkopty, pieczywko.** Powyższe wyroby **przy dłuższem leżeniu nie tracą swego wybornego smaku.**

Do nabycia po **wszystkich znaczniejszych** handlach korzennych Lwowa, Krakowa i prowincyi. Zamówienia załatwia fabryka **bezzwłocznie.** (210-4-5)

Wina węgierskie,

poręczone jako naturalny czysty towar własnego chowu rozsyłam: (2971-21-50)

wino wyskokowe (słodkie) po	złr.	4·—
„ czerwone lub białe, Ausstich . .	„	2·80
„ „ „ „ na wety . .	„	2·20
śliwowicę (starą)	„	3·50

baryłkę na próbę zawierającą 4 litry, wraz z baryłką opłatnie do każdej stacyi pocztowej.

Ed. Rittinger, właściciel winnic **w Werschetz** (w poł. Węgrzech).

Zniżenie ceny kawy.

Ludwik Harling & Co. w Hamburgu,

dostarczają tylko poręczone dobre gatunki po nadzwyczaj tanich cenach, opłatnie za zaliczką:

5 kilo Rio wydatnej	złr.	2·80
„ „ Campinos smacznej	„	3·60
„ „ Cuba wspaniałej	„	4 50
„ „ Portorico wybornej	„	4·80
„ „ Ceylon plantacyjnej	„	5·—
„ „ złotej Menado bardzo szlach. .	„	5·50
„ „ Mocca arabskiej	„	6·—

(250-5-5)

Na Najwyższy rozkaz Jego c. i kr. Apostolskiej Mości.

Bogato wyposażona przez c. k. dyrekcyę dochodów loteryjnych poręczona

IX. loterya państwowa

na wspólne dobroczynne cele wojskowe,

której dochód przeznaczony jest dla Towarzystwa budowy wojskowego domu kuracyjnego w Marienbadzie, dla wojskowego zakładu leczniczego obłąkanych w Tyrnawie i dla funduszu sierót i kalek i niezdolnych do pracy po oficerach, urzędnikach wojskowych i b. wojskowych. Ustanowione

wygrane w liczbie 12,060 wynoszą razem 211,600 złr.,

mianowicie:

1 główna wygrana 60,000 złr. renty złotej, 1 główna wygrana 20,000 złr. renty złotej, 1 główna wygrana 10,000 złr. renty złotej

z **12** pobocznemi wygranemi po **600** złr., **400** złr. i **200** złr. renty złotej, następnie **10** wygranemi po **600** złr., **15** wygranemi po **400** złr., **20** wygranemi po **200** złr. renty złotej, wreszcie wygranemi gotówką po **20** złr., **10** złr., **8** złr. i **6** złr. w ogólnej kwocie **100,000** złr.

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 15 lutego 1883 r.

☞ ***Los kosztuje 2 złr. w. a.*** ☜

Bliższe warunki zawiera rozkład gry, który można dostać bezpłatnie przy zakupnie losów w oddziale loteryj państwowych w Wiedniu, I, Riemergasse 7, 2 Stock im Jacoberhof, tudzież w licznych miejscach sprzedaży losów. (220-4-5)

Przesyłka losów opłatna.

Od c. k. Dyrekcyi dochodów loteryjnych. Wiedeń, 1 grudnia 1882 r.

Karol Latour von Thurmburg. c. k. radca dworu i dyrektor loteryi.

BERGERA LEKARSKIE

MYDŁO SMOŁOWCOWE

polecone przez słynnych lekarzy, używane bywa prawie w całej Europie z świetnym skutkiem przeciw

wszelkim wyrzutom skórnym

szczególniej przeciw przewlekłym liszajom i łupieżom, parchom, świerzbowi i pasożytowym wyrzutom, tudzież przeciw czerwoności nosa, odmrożeniom, poceniu nóg, łupieżowi głowy i brody. **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drewnianego** i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych w handlu. Celem **ominięcia fałszowań** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i zwrócić uwagę na znany znak fabryczny.

W uporczywych cierpieniach skórnych używane bywa ze skutkiem zamiast mydła smołowcowego

Bergera lekar. siarczane mydło smołowcowe

lecz należy żądać wyraźnie **tylko Bergera** siarczanego mydła smołowcowego, gdyż zagraniczne naśladowania są wyrobami bez skutku.

Jako **łagodniejsze mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **nieczystości cery,** przeciw wyrzutom skórnym i na głowie dzieci, jako niezrównane kosmetyczne **mydło do codziennego mycia i kąpieli** służy

BERGERA GLICERYNOWE MYDŁO SMOŁOWCOWE

zawieraj. 35% gliceryny i pachnące. **Cena sztuki każdego gatunku 35 c. z broszurą.**

Główna rozsyłka: aptekarz G. HELL w Opawie.

Na składzie we wszystkich aptekach monarchii. **Główny skład mają:** w KRAKOWIE pp. aptek. W. Redyk, E. Stockmar, E. Radler, K. Wiszniewski; w BOCHNI F. Reiss; w DEMBICY F. Herzog; w KENTACH E. Sokalski; w KOLBUSZOWY Fr. Buczek; w MIELCU Pawlikowski; w PODGÓRZU Skakalski; w RZESZOWIE A. Kalinowski i A. Karpiński; w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski i A. Filipek; w ŻYWCU A. Blumenthal; w TARNOWIE J. Reid, E. Rank i A. Teneczyn — i prawie wszystkie apteki w Galicyi. (397-1-24)

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*